ROZDZIAŁ V

ŁOMŻYŃSKI KLUB SPORTOWY W XXI WIEKU 2000-2017

Przede wszystkim awans – IV liga 2000/01

Jański na ratunek * w nowej konfiguracji * nawarzył sobie piwa – jesień 2000

Nowy sezon zdominowały w historii Klubu dwa wydarzenia. Pierwsze, że ŁKS doczekał się wreszcie silnego sponsora, w postaci Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży, który postanowił pomóc będącemu w tarapatach finansowych klubowi, jakże zasłużonemu dla regionalnego futbolu.

Jego pierwszy ruch zaskarbił sobie wdzięczność piłkarzy, bo ci wreszcie otrzymali zaległe pieniądze za ostatnie miesiące. Była to kwota 17 500 zł. Kolejne comiesięczne zastrzyki finansowe do klubowej kasy miały zabezpieczać bieżącą działalność drużyny seniorów (grupy młodzieżowe finansowane były z budżetu miasta).

Nie był to jednak gest czysto altruistyczny. Nowy sponsor chciał, aby ŁKS był profesjonalnym klubem, który miał na siebie zarabiać, m.in. poprzez podniesienie rentowności hotelu, w minionym roku wykorzystywanym tylko w 7 procentach. Sponsor w niedalekiej przyszłości planował wydać klubowe gadżety, na stadionie zainstalować plansze reklamowe oraz umieścić logo Szkoły na koszulkach zawodników i dalej inwestować w Klub, który już niedługo miał stać się wiodącym w regionie.

W najbliższym czasie miał też zostać zaktualizowany Statut Klubu. Do jego zarządu miało wejść przynajmniej dwóch przedstawicieli „Jańskiego".

Szkoła elegancko nie narzucała wprowadzenia członu „Jański" do nazwy Klubu, stojąc na stanowisku, że tradycja jest najważniejsza i Klub o ponad siedemdziesięcioletniej historii powinien mieć nadal swoją nazwę.

Drugim zdarzeniem była reforma administracyjna kraju, która zlikwidowała dotychczasowe 49 województw, wraz z łomżyńskim, tworząc na ich miejsce 16 dużych województw, w tym podlaskie, które wchłonęło obszar Łomżyński i pociągnęła za sobą likwidację poprzednich struktur piłkarskich – Łomżyńskiego i Suwalskiego OZPN-u, tworząc w ich miejsce Podlaski Związek Piłki Nożnej. W ten sposób Łomżyński Klub Sportowy znalazł się w szeregach IV ligi podlaskiej, stając się jednym z faworytów do awansu. Domagał się tego sponsor, uważając, że gdyby do tego nie doszło, miałby dylemat, czy dalej go wspomagać.

Kadra zespołu uległa niewielkim zmianom. Kłopoty były tylko z Ireneuszem Piwko, który kuszony przez silną finansowo Warmię, zapałał miłością do niej, rozpoczynając przygotowania do sezonu w Grajewie. Było to nawet racjonalne stanowisko, bo z rodzinnego Szczuczyna było mu bliżej do Grajewa niż Łomży. Zarząd ŁKS-u nie miał jednak zamiaru rezygnować z niego, bo umowa zawarta pomiędzy nim a Klubem mówiła, że mógł on powrócić do macierzystej Wissy, jednak ten przed upływem terminu, tj. 22 lipca nie zgłosił chęci odejścia z Łomży. Zawodnik natomiast twierdził, że przekazał stosowne pismo już 21 maja, ale przez działacza Wissy do ŁOZPN-u, gdyż obawiał się, że ŁKS mógłby go zawiesić. Ponieważ Łomżyński OZPN był w tym czasie w fazie likwidacji, władze ŁKS-u uważały, że akt przenosin do Szczuczyna może zadekretować tylko Wydział Gier Podlaskiego OZPN-u. Sam zawodnik wyrażał chęć dalszej gry w jedenastce ŁKS-u. *Gdyby nie problemy organizacyjno-finansowe zostałbym w Łomży* – deklarował. *Ale utrzymuję się z piłki, natomiast inni zawodnicy mają pracę. Nie mogę pozwolić sobie na grę za darmo* – mówił. Pat w tym konflikcie trwał do 7. kolejki, kiedy skruszony finansowymi obietnicami Piwko pojawił się na boisku.

Do drużyny dołączono wychowanków Henryka Rudnickiego – Rafała Krajewskiegi i Pawła Siekierskiego.

Łomżanie przed meczami o ligowe punkty, rozegrali pięć spotkań kontrolnych, osiągając „letnie" wyniki: Pogoń Siedlce 4:2, Ostrovia Ostrów Maz.1:2, Wigry Suwałki 0:8, Granica Kętrzyn 1:8, Ruch Wysokie Maz. 4:1.

W spotkaniach o punkty, do 10. kolejki tańczyli „trojaka", w trzech kolejnych meczach smakując remisu, zwycięstwa i porażki, i tak na przemian.

W inauguracyjnym meczu u siebie z Warmią, stracili na starcie dwa cenne punkty, demonstrując typowo wakacyjną formę.

W derby Łomżyńskiego w Zambrowie, dali sobie wbić gola już w 4. min, po strzale głową Zbigniewa Stańczyka, co od razu ustawiło spotkanie na korzyść gospodarzy. Łomżanie swej szansy szukali w kontratakach. Właśnie tak padła wyrównująca bramka, zdobyta przez Adama Kokoszkę. Otrzymał on podanie przed polem karnym i nie dał szans zambrowskiemu bramkarzowi. Losy meczu rozstrzygnęły się w końcówce spotkania. Wpierw najlepszy na boisku Bogdan Kapelewski zdobył bramkę w 75. min, a w 85. min dołożył trzecią z rzutu karnego.

W spotkaniu z czerwoną latarnią biało-czerwoni zdeklasowali w Ciechanowcu rywali 8:0.

W remisowym meczu z Hetmanem przesunięcie z pomocy do ataku Zwierciadłowskiego okazało się celnym posunięciem trenera. W ten sposób narodził się najskuteczniejszy strzelec łomżan do końca rundy.

W meczu 8. kolejki z Pogonią Łapy ŁKS odniósł trzecie zwycięstwo jesienią. Jednak w opinii sprawozdawcy, było ono szczęśliwe, bo przez całe spotkanie stroną atakującą byli gospodarze, tylko że, fatalnie pudłowali, pięciokrotnie nie trafiając do pustej bramki. Broniący się łomżanie wszystkie bramki zdobyli z kontr.

W meczu z słabo spisującym się Włókniarzem byli faworytem, który jednak akurat w tym dniu z pokazał bardzo dobrą formę, w przeciwieństwie do łomżan, którzy zagrali słabo.

Na wyjeździe z Pomorzanką dwukrotnie poprzeczka ratowała gospodarzy przed utratą bramki. W „last minute" łomżanie zapewnili sobie zwycięstwo.

Ostatecznie rundę jesienną łomżanie ukończyli na 5. miejscu, z dorobkiem 27 punktów (8-3-4, o 7 mniej od liderującej Warmii Grajewo. W bramkach 26:13 (najmniej straconych).

Najlepsi w hali * rezygnacja Bogusława Szczecha – wiosna 2001

Świetlana przyszłość pod barwami Jańskiego okazała się złudą. W kasie Klubu nie było pieniędzy. Część piłkarzy, którzy do tej pory nie otrzymali gratyfikacji finansowych za październik i listopad zagroziła, że nie wznowi treningów, a wszyscy razem zapowiedzieli, że w tej sytuacji na znak protestu nie pojadą do Grajewa na pierwszy w rundzie wiosennej ligowy mecz. W dodatku od zakończenia rundy jesiennej działacze do tej pory ni załatwili sali gimnastycznej na treningi. Początek roku nie wróżył więc nic dobrego, a trener Adam Popławski miał ból głowy i bezsenne noce od problemów do rozwikłania.

Jakby na przekór trudnościom, biało-czerwoni 28 stycznia wygrali w hali Włókniarza Białystok na Antoniukowskiej II Halowy Turnieju o Puchar Mieczysława Sienkiewicza, byłego piłkarza i szkoleniowca Włókniarza Białystok. W stawce ośmiu czołowych drużyn Okręgu okazali się najlepsi. W grupie pokonali Pogoń Łapy 5:0, Orła Kolno 3:2 i ulegli gospodarzom 1:3. W półfinale wygrali z Ruchem 4:1 i wreszcie w finale zrewanżowali się Włókniarzowi. Ten objął prowadzenie w 4. min, ale łomżanie szybko wyrównali. Do końca regulaminowego czasu gry wynik nie uległ zmianie, chociaż obie drużyny miały ku temu okazje. O zwycięstwie zadecydowały więc rzuty karne, które łomżanie wykonali bezbłędnie.

Lekarstwem na trapiące ŁKS kłopoty miało być przeprowadzone 25 lutego w świetlicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji na Spokojnej, Walne Zgromadzenie Klubu. Jego głównym punktem był wybór prezesa, bowiem Bogusław Szczech po sześciu latach kierowania Klubem postanowił złożyć rezygnację z niewdzięcznej funkcji. Jednocześnie zaznaczył, że w miarę swych możliwości będzie nadal pomagać mu, m.in. zatrudniając niektórych piłkarzy w kierowanym przez siebie zakładzie.

Zgromadzenie nie wyłoniło jednak w tym dniu nowego sternika. Miał to uczynić dopiero wybrany Zarząd w siedmioosobowym składzie, który tworzyli: były zawodnik i działacz klubowy Wacław Jerzy Kierażyński, dwaj piłkarze – Adam Kamiński i Artur Sliwecki, Zenon Piotrowski, lokalni przedsiębiorcy – Krzysztof Lendzioszek i Robert Piorunek oraz Hieronim Łada (zastrzegł, że do końca czerwca pracuje w Ruchu).

W skład Komisji Rewizyjnej wybrano: Bogusława Szczecha (przewodniczący), Krzysztofa Leończuka i Krzysztofa Mułę.

Na czele Sądu Koleżeńskiego stanął prokurator i były prezes Łomżyńskiego KS Jacek Cholewicki, mając do pomocy Witolda Zyskowskiego i kapitana drużyny – Sławomira Włodkowskiego.

W pozostałych sprawach postanowiono:

— przyznać tytuł honorowego członka Klubu autorowi niniejszej monografii (dzięki);
— uzyskać od miasta zgodę na przejęcie hotelu przy ul. Zjazd. Do tej pory dochody z niego szły do kasy miasta i dopiero stamtąd wracały do Klubu, ale w okrojonej kwocie;
— pozyskać sponsora strategicznego;
— stworzyć radę doradczą;

— wznowić współpracę z łomżyńskim szkołami i spółdzielniami mieszkaniowymi w celu promocji futbolu wśród młodzieży;
— zorganizować jesienią obchody 75-lecia powstania Klubu.

Ostatecznie nowym prezesem wybrany został właściciel placówki mieszczącej się w zabytkowej wartowni koszarowej przy ul. Legionów, zajmującej się wyrobem pamiątek – Krzysztof Lendzioszek.

Jak pisze Marcin Skawski w artykule „Przed Walnym Zebraniem Sprawozdawczo-Wyborczym (w roku 75. rocznicy powstania klubu)", *po blisko 6-letnim panowaniu Bogusława Szczecha. Za jego kadencji odeszło z klubu ponad 20 zawodników (z zespołu seniorów z 1997 r. został tylko obecny kapitan pierwszego zespołu, Sławomir Włodkowski). Kolejni trenerzy sprowadzali na ich miejsce zawodników z innych klubów regionu. Nie zawsze te transfery były udane. Żal do Szczecha miał były trener Hieronim Łada, który w 1996 r. został wysłany na przymusowy urlop.*

Wadą Szczecha, jak podkreślali jego współpracownicy, była przede wszystkim niemożliwość współpracy z łomżyniakami. Zaprowadził w klubie dyktaturę, stąd ucieczki piłkarzy.

Z drugiej strony, gdy obejmował fotel prezesa, klub miał ogromne dług. Po 2 latach wszystkie zaległości zostały uregulowane i ŁKS wyszedł na prostą. Szczech wprowadził wtedy do władz klubu przedstawicieli lokalnego biznesu, właścicieli i dyrektorów największych łomżyńskich firm. Niestety, nie zostali oni w klubie dłużej.

Szczech, jako dyrektor łomżyńskiego PKS, miał możliwość zatrudnienia kilku piłkarzy. I zrobił to. Dzięki niemu klub nie miał większych problemów z transportem na mecze. Z drugiej strony nie dotrzymał obietnicy stworzenia w klubie silnej piłki młodzieżowej. Obecnie młodzi chłopcy postrzegają ŁKS jako klub, do którego przychodzi się na treningi z własnymi piłkami. – Szczech miał wady i zalety, jak każdy człowiek. Ale nie umiał rozmawiać z innymi i za to go nienawidzą. Ale nie można go potępiać w czambuł, bo tyle ile popsuł, tyle też zrobił dobrego – jak mówi anonimowy członek klubu.

W cieniu zawirowań wokół przyszłości Klubu, zawodnicy mozolnie przygotowywali się do rozgrywek. Z kadry ubyli: Jan Dobecki *Olimpia Zambrów*, Dariusz Dolewski *Ruch Wysokie Maz*., Tomasz Kuc, Dariusz Narolewski, Kacper Ruszczyk, Paweł Siekierski, Arkadiusz Sobczyński (przeniesieni do rezerw).

Ich miejsce zajęli wychowankowie – bramkarz Przemysław Malinowski, bracia Adrian i Krystian Mateuszczykowie, Jacek Wiszowaty, ponadto Grzegorz Mistera i Artur Nowociński (wrócił z USA) oraz dwaj weterani – Adam Kamiński i Artur Śliwecki, którzy postanowili wznowić treningi, by pomóc drużynie. Pan Adam z czystej miłości do barw – za darmo.

W grach kontrolnych ŁKS uzyskał wyniki: GKS Rutki 5:4, Ruch 3:2, Warmia 1:3, 0:1, Iskra Poryte Jabłoń 12:4, Znicz Biała Piska 2:5, 3:1.

Runda wiosenna 2001

Łomżanie rozpoczęli udanie rundę rewanżową. Po cennym bezbramkowym remisie na gorącym terenie Zambrowa, pokonali w Grajewie w obecności 1600 widzów po bardzo dobrej grze przewodzącą Warmię 3:0. Szczególnie w pierwszej połowie, którą rozegrali znakomicie pod względem taktycznym, strzelając trzy gole. Potem wymęczyli zwycięstwo 3:1 nad „amatorami" z Ciechanowa, zremisowali niespodziewanie w Siemiatyczach z ratującą się przed spadkiem Cresovią, by w 1/3 dystansu wydusić zwycięstwo 1:0 nad Ruchem w Łomży o nietypowej porze, bo przed południem, myśląc chyba bardziej o czekającym ich weselnym przyjęciu u kolegi Jacka Lisa. Na szczęście sytuację uratował weteran Adam Kamiński, który po solowej akcji wyłożył piłkę Ireneuszowi Piwce, który fantastycznym uderzeniem głową wpakował ją do siatki.

Po tych spotkaniach kluczowym dla dalszych losów łomżan w walce o szczyt tabeli, był mecz z liderującym Hetmanem Białystok, do którego zespół tracił 7 punktów. Niestety, w Białymstoku gospodarze zrewanżowali się za pucharową porażkę. Kto wie jednak jak zakończyłoby się spotkanie, gdyby więcej zimnej krwi zachował najlepszy strzelec zespołu – Andrzej Zwierciadłowski. Po idealnym dograniu piłki przez Piwkę już w 9. min po jego celnym trafieniu ŁKS objął prowadzenie. Cztery minuty później stanął ponownie przed szansą umieszczenia piłki w bramce. Wymanewrował obrońców, „położył" bramkarza i trafił… w słupek. Wreszcie w końcówce
meczu w sytuacji sam na sam strzelił prosto w bramkarza.

W kolejnych meczach ŁKS odniósł pewne zwycięstwo nad Pogonią 4:0 i zanotował dwie wpadki – w Kolnie oraz w Łomży z Narewką, w których „kurpiowskie strzelby" – Mariusz Niedźwiedzki i Zwierciadłowski nie wypaliły. Szczególnie bolała porażka z Orłem, bo przegrali z zespołem, w którym

zagrało czterech byłych kolegów (Marcin Sawko, Krzysztof Dąbrowski, Sławomir Remez, Sebastian Szczechowiak), dowodzonym przez eks „ełkaesiaka", Sławomira Stanisławskiego. Być może inaczej potoczyłyby się losy tego spotkania, gdyby Piwko wykonując rzut wolny trafił do siatki, a nie w spojenie słupka z poprzeczką.

Po porażkach z białostockimi drużynami – Jagiellonią II i Włókniarzem (udanie zadebiutowali bracia Mateuszczykowie), balsamem na zbolałą dumę, był wycisk sprawiony przez biało-czerwonych Sparcie w Szepietowie. Dziesięć bramek w siatce przeciwnika, to rzadki wypadek na ligowych boiskach wszystkich szczebli i jeden z najwyższych wyników osiągniętych przez łomżan w historii występów ligowych.

W ostatnich trzech meczach łomżanie zainkasowali komplet punktów, w tym walkowerem z Pomorzanką, która do Łomży nie przybyła. Szczególnie cieszył rewanż za porażkę poniesioną w pucharowej potyczce z Sokołem.

Ostatecznie ŁKS uplasował się na dobrej czwartej pozycji, chociaż zapewne jak zawsze, apetyty były większe. Do wyróżniających się zawodników zaliczyć należy Ireneusza Piwkę, reżysera większości akcji ofensywwnych, świetnie rozgrywającego piłki i potrafiącego samemu strzelić bramkę; Andrzeja Zwierciadłowskiego, strzelby nr 1 drużyny (wraz z meczami pucharowymi zdobył 19 goli w sezonie), podpór defensywy – Sławomira Sasinowskiego, Jacka Lisa i Marka Zyska oraz niezmordowanego Tomasza Staniórskiego. Zapewne wyniki drużyny byłyby lepsze, gdyby nie kontuzje Sławomira Włodkowskiego, Roberta Swiderskiego i Mariusza Niedźwiedzkiego. Pozwoliło to jednak wypromować się ich dublerom – głównie braciom Mateuszczykom i bramkarzowi Malinowskiemu. Ogółem w rozgrywkach wiosennych wystąpiło 22 zawodników.

W komentarzu oceniającym rozgrywki czytamy: *Trudno powiedzieć, od jak dawna łomżyński klub przeżywa przed rozpoczęciem rundy trudne chwile, by uplasować się we czołówce rozgrywek. Także w obecnej rundzie miał poważne kłopoty finansowe (co stało się już tradycją), a jego piłkarze grozili strajkami. Mimo szczupłej kadry łomżanie wypadli na miarę możliwości pustej klubowej kasy. Porównując jednak wyłącznie potencjał sportowy ŁKS z pozostałymi czwartoligowcami, to podopieczni trenera Adama Popławskiego zawiedli, spisując się słabiej niż przed rokiem. Wyraźny to dowód, że ŁKS by zwyciężać najpierw musi uzdrowić klubowe finanse.*

Puchar Polski

Lepiej wiodło się łomżanom w grach pucharowych. Zaczęli je od szczebla 1/32, eliminując w pierwszym meczu 4 listopada Iskrę Poryte Jabłoń 3:1 i 11 listopada w Grajewie lidera czwartej ligi – Warmię 3:1, awansując do 1/8.

Wiosną 2000 r. sprawili niespodziankę, zwyciężając w Białymstoku faworyta meczu i kandydata do awansu do III ligi – Hetmana. Spotkanie miało dramatyczny przebieg. Gospodarze zgodnie z przedmeczowymi prognozami objęli prowadzenie w 25. min i uśpieni prowadzeniem nie kwapili się do ataków na bramkę Roberta Świderskiego, licząc, że łatwo utrzymają do końca korzystny wynik. ŁKS wykorzystał ten stan rzeczy i w 73. min po golu głową Tomasza Staniórskiego wyrównał. W regulaminowym czasie gry był remis i sędzia zarządził dogrywkę. Już na jej początku Zwierciadłowski obsłużony dokładną piłką przez Piwkę zdobył bramkę. Gospodarze mieli jeszcze szansę wyjścia na prowadzenie, ale nie wykorzystali rzutu karnego.

Grając bez porażki w lidze i w roli pewniaka, mając krok do półfinału, zostali zastopowani w Wielki Piątek w Łomży przez Sokoła Sokółka. W drużynie widoczny był brak kontuzjowanego Roberta Świderskiego, którego nie potrafił skutecznie zastąpić Przemysław Malinowski. W ten sposób potwierdziła się opinia, że rozgrywki pucharowe rządzą się swoimi prawami i sypią niespodziankami.

IV liga podlaska – Adam Popławski

Jesień 2000

1. (1268) 20.08 Warmia Grajewo	1:1 (1:0) **12**	Lis 35 ~ 400
2. (1269) 23.08 Olimpia Zambrów	1:3 (1:1) 13	Kokoszka 22 ~ 400
3. (1270) 27.08 Unia Ciechanowiec	8:0 (5:0) 8	Niedźwiecki 28, 61, 87, Boguski 32, 57, Lis 34 k., Włodkowski 40,Gawęcki 44 ~ 250
4. (1271) 30.08 Cresovia Siemiatycze	0:0 **9**	~ 300
5. (1272) 3.09 Ruch Wysokie Maz.	1:0 (0:0) 7	Zwierciadłowski 87 g. ~ 400
6. (1273) 6.09 Sparta Augustów	0:1 (0:0) **8**	~ 450

7. (1274) 10.09 Hetman Białystok	**1:1 (0:1) 10**	Zwierciadłowski *Zysk* 71 ~ 350
8. (1275) 17.09 Pogoń Łapy	**3:1 (3:1) 8**	Zwierciadłowski 35, 42, Piwko 33 ~ 300
9. (1276) 24.09 Orzeł Kolno	2:1 (1:0) **7**	Zwierciadłowski 37 g, Lis 62 k. ~ 350
10. (1277) 1.10 LZS Narewka	**1:2 (1:1) 9**	Piwko I. 40 ~ 500
11. (1278) 4.10 Jagiellonia II Białystok	2:0 (1:0) **7**	Lis 44, Boguski 85 ~ 300
12. (1279) 7.10 Włókniarz Białystok	1:2 (0:1) 8	Zwierciadłowski 65 ~ 200
13. (1280) 14.10 Sparta Szepietowo	1:0 (1:0) **8**	Zwierciadłowski 31 ~ 300
14. (1281) 22.10 Pomorzanka Sejny	2:1 (0:0) 7	Lipiński 77, Zwierciadłowski 92 ~ 350
15. (1282) 28.10 Sokół Sokółka	2:0 (0:0) **5**	Zwierciadłowski 75, Staniórski 76 ~ 150

Wiosna 2001

16. (1283) 24.3 Olimpia Zambrów	0:0 **5**	~ 500
17. (1284) 1.4 Warmia Grajewo	3:0 (2:0) 4	Piwko 23, Zwierciadłowski 42, Lis 57 ~ 1600
18. (1285) 8.4 Unia Ciechanowiec	3:1 (1:1) **4**	Piwko 10, 80 k., Niedźwiedzki 69 ~ 700
19. (1286) 15.4 Cresovia Siemiatycze	2:2 (1:1) 4	Gawęcki 59, Śliwecki 90 ~ 200
20. (1287) 22.4 Ruch Wysokie Maz.	1:0 (0:0) **3**	Piwko 75 ~ 400
21. (1288) 5.5 Hetman Białystok	1:3 (1:1) **4**	Zwierciadłowski 9 ~ 350
22. (1289) 9.5 Sparta Augustów	2:2 (1:0) 3	Zwierciadłowski 37, Piwko 79 ~ 500
23. (1290) 13.5 Pogoń Łapy	4:0 (1:0) **3**	Piwko 38, 67, Staniórski 48, Niedźwiedzki 55 ~ 500
24. (1291) 17.5 Orzeł Kolno	**1:3 (0:2) 4**	Włodkowski 84 ~ 400
25. (1292) 20.5 LZS Narewka	0:0 **3**	~ 500
26. (1293) 27.5 Jagiellonia II Białystok	0:2 (0:1) 5	~ 50
27. (1294) 3.6 Włókniarz Białystok	1:3 (1:1) **6**	K. Mateuszczyk ~ 200
28. (1295) 10.6 Sparta Szepietowo	10:0 (5:0) 5	Zwierciadłowski 40, 42, 58, Staniórski 2, K. Mateuszczyk 15, Lis 31, Piwko 5, Kokoszko 75, Gawęcki 80, sb. 57 ~ 200
– – 17.6 Pomorzanka Sejny	3:0 wo **4**	Nie przyjechali
29. (1296) 24.6 Sokół Sokółka	3:0 (1:0) 4	Boguski 15, 88, K. Matuszczyk 89 ~ 200

Puchar Polski

1. (136) 4.11.99 Iskra Poryte Jabłoń	**3:1 (1:1)**	Zwierciadłowski 68, 79, Staniórski 29
2. (137) 11.11 Warmia Grajewo	**3:1 (2:1)**	Zwierciadłowski 23, Włodkowski 33, Dolewski 50
3. (138) 17.03.00 Hetman Białystok	**2:1 (0:1, 1:1)**	Staniórski 73, Zwierciadłowski 92
4. (139) 13.04 Sokół Sokółka	2:3 (1:3)	Niedźwiecki 21, Piwko 50 k.

Jesień 2000	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Boguski	**11**	8	9	6			9		**6**46		9		**6**70		**11**
Dobecki	5	4	7	5	4	4	5	7	8	7	5	2	4		**5**
Dolewski														5	
Gawęcki	6	6	11	**11**	10	9			6	6	11	9		11	
Kokoszko	11	10	2	11	2	5	6	6			6	5			4
Krajewski			5		**2**85	5**80**	9**46**		**774**	**685**					4**89**
Kuc			2**70**				6**83**					11			
Lipiński	7	7		7	7	6	7	8	7	8	7	8	7	7	7
Lis	2	2	6	2	6		2	2	2	2	2		6	2	2
Narolewski														6	
Niedźwiedzki	10		10	10	11	10	11	11	11	11			11	11	11
Piwko I.								4	4	4	8	4	8	8	8
Ruszczyk						11		6**89**				11			
Sasinowski		3	3	3	3	2	3	3	3	3	3	3	2	3	3
Siekierski	3	**10**	**11**												
Sobczyński										6**46**					
Staniórski													5		6
Świderski	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Włodkowski	9	9	8	9	9	8	8	9	9	9	10	7	9	9	9
Zwierciadłowski	8	8		8	8	7	10	10	10	10	6**46**	10	10	10	10
Zysk	4	5	4	4	5	3	4	5	5	5	4	6	3	4	

Wiosna 2001	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
Boguski	8**46**					**11**	11		9			10		7
Gawęcki				9	9	11	9**55**	9**68**	7**46**	7**46**	6		7**75**	6

Kamiński					2**44**	9	6							
Kokoszko	5**70**		7**80**	2	2	4**46**				9**46**	6**57**	9**75**	**11**	2
Krajewski			9**76**	8	9**40**	4	4	9		9	9	7	4	4
Lipiński	8	7	7	7	7		6**30**	7	7	7	11		7	
Lis	2	2	2			2	2	2	2	2	2	2	2	
Malinowski P.		1**83**	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1		
Mateuszczyk A												5	5	5
Mateuszczyk K												11	11	11
Mistera								1**82**			1**80**		1	1
Niedźwiedzki	11	11	11	11	11			11	11	11	11	9		
Nowociński		11												
Piwko I.	6	8	4		8	6	8	8	8	8	7	8	8	8
Sasinowski	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
Staniórski	7	6	6	6	6	7	7	6	6	6	8	6	6	
Śliwecki	5	4	5	4	4	8	9	4	4	4	4	4	2**70**	6**75**
Świderski	1	1												
Włodkowski	9	9	9					11	11		9**63**		9	9
Wiszowaty						8**75**								
Zwierciadłowski	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10		10	10
Zysk	4	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5			

Puchar Polski

	1	2	3	4
Boguski			11	
Dolewski	5	5		
Gawęcki			9**46**	9
Kokoszko	4	4	4	7**46**
Lipiński	7	7	7	7
Lis	2	2	2	2
Malinowski P.				1
Niedźwiedzki	11	11	11	11
Piwko I.	8	8	8	8
Sasinowski	3	3		3
Staniórski	6	6	6	6
Śliwecki			3	5
Świderski	1	1	1	
Włodkowski	9	9	9	
Zwierciadłowski	10	10	10	10
Zysk			5	4

1. Hetman Białystok	70 71:24↑	9. Włókniarz Białystok	42 60:47
2. Warmia Grajewo	63 87:35	10. Sokół Sokółka	37 53:58
3. Olimpia Zambrów	57 71:33	11. Orzeł Kolno	36 39:62
4. LZS Narewka	52 54:34	12. Sparta Szepietowo	35 56:59
5. ŁKS Łomża	**52 60:29**	13. Cresovia Siemiatycze	31 44:64
6. Mlekovita* Wysokie Maz.	51 47:31	14. Pogoń Łapy	30 40:55
7. Jagiellonia II Białystok	51 76:50	15. Pomorzanka Sejny	26 41:79
8. Sparta Augustów	43 49:46	16. Unia Ciechanowiec	4 20:162 ↓

Awans: KS Stawiski, Supraślanka Supraśl, Panorama Mielnik, po tym sezonie z rozgrywek wycofała się Sparta Szepietowo; * zmiana nazwy z Ruch na Mlekovita

W czubie tabeli – IV liga 2001/2002

Hieronim Łada po raz piąty * Krzysztof Lendzioszek prezesem – jesień 2001

Latem kierownictwo Klubu podziękowało Adamowi Popławskiemu za prowadzenie pierwszego zespołu, proponując mu opiekę nad drużynami młodzieżowymi, co oczywiście nie zostało przez niego przyjęte. Zespół po raz piąty objął Hieronim Łada, który spośród czterech otrzymanych ofert wybrał najbliższą jego sercu łomżyńską, „bo to duże wyzwanie". Zadecydował jednak i czynnik rodzinny – mieszkanie w Łomży.

Z drużyną pożegnali się: Ireneusz Piwko *Warmia Grajewo*, Sławomir Sasinowski *Olimpia Zambrów*, Robert Świderski *Orzeł Kolno*; z nieznanych powodów zabrakło Sławomira Włodkowskiego, z gry zrezygnował Adam Kamiński i Robert Lipiński, beniaminka ze Stawisk wzmocnił Adam Kokoszko.

W ich miejsce ŁKS pozyskał Tomasza Kowalewskiego i rutynowanego Wiesława Romaniuka *Ruch Wysokie Maz*, z którego również po półrocznym wypożyczeniu wrócił Dariusz Dolewski, z trzecioligowej *Granicy Kętrzyn* wrócił świeżo upieczony żonkoś, Jerżhan Sergajzin. Dołączyli do nich Piotr Pawluczuk i Jarosław Wawrzeniuk *Warmia Grajewo* oraz Tomasz Kulhawik *Olimpia Zambrów.*

Modelowana i zgrywana według koncepcji Hieronima Łady drużyna rozegrała gry kontrolne, w których uzyskała wyniki: Hetman Białystok 1:0 Lis; Ostrovia Ostrów Mazowiecka 7:2 Pawluczuk, Wawrzeniuk, Zwierciadłowski – 2, Lis; Ruch 2:3; KS Stawiski 5:0; Olimpia Zambrów 4:0.

Gry ligowe zespół rozpoczął już pod rządami nowego prezesa, którym został Krzysztof Lendzioszek. Na dzień dobry stracił dwa punkty z LZS Narewką. Na szczęście w zespole gospodarzy wystąpił zawodnik z 7 żółtymi kartkami i łomżanie otrzymali walkower, inkasując w ten sposób planowane trzy punkty.

W derby łomżyńskich wypadli na remis. Przegrali u siebie po niezłym meczu z Warmią, rażąc brakiem zgrania poszczególnych formacji i w „świętej wojnie" zwyciężyli w Zambrowie Olimpię, kończąc od 75. min mecz w dziesiątkę, po usunięciu z boiska za niesportowe zachowanie Tomasza Staniórskiego. I to spotkanie mogło się podobać, dzięki zaciętości i licznym spięciom oraz sytuacjom podbramkowym. Dzięki zwycięstwu łomżanie awansowali z 12. na 8. pozycję, rozpoczynając marsz w górę tabeli.

W kolejnych rundach Sparta Augustów i Cresovia Siemiatycze nie sprawiły „ełkaesiakom" większych kłopotów z odniesieniem zwycięstwa. Dopiero w Łomży Sokół Sokółka stawił im większy opór. Gospodarze prowadzili do przerwy 2:0 (piękna bramka Kulhawika w samo okienko) i wydawało się, że jest już po meczu. Tymczasem goście wyrównali i dopiero precyzyjnie wykonany rzut karny przez Dolewskiego dał gospodarzom trzy punkty.

Swoją drugą i zarazem ostatnią porażkę ŁKS poniósł w Łapach z 11. w tabeli Pogonią. W trudnych warunkach atmosferycznych biało-czerwoni mieli trudności ze sforsowaniem zagęszczonych szyków obronnych gospodarzy, którzy z kontr zdobyli trzy bramki.

Po dramatycznym spotkaniu z Ruchem, zremisowanym po straconej bramce w 93. min, przyszły wysokie wygrane nad Stawiskami, Włókniarzem Białystok i Orłem. Świetną dyspozycją strzelecką błysnął w nich najlepszy snajper drużyny – Andrzej Zwierciadłowski, zdobywając kolejno cztery, dwie i trzy bramki.

W meczu z Orłem w zespole przyjezdnych wystąpiło aż pięciu byłych „ełkaesiaków", tak że można było odnieść wrażenie, że grają ze sobą dwa „ełkaesy". Dla Orła honorowego gola zdobył popularny bramkarz Sebastian Szczechowiak, wprowadzony w końcówce meczu w roli napastnika, przez podłamanego Sławomira Stanisławskiego. Ten, któremu nieobca była gra w polu, po jednym ze swoich rajdów ośmieszył rozluźnioną już wysokim prowadzeniem defensywę gospodarzy, trafiając do bramki, ku uciesze rozbawionej tym widokiem widowni.

Kolejne dwa mecze – i dwie wygrane. W Mielniku gospodarze mieli pretensje do sędziego, że dwukrotnie uznał łomżanom trafienia z pozycji spalonej. W spotkaniu z Pomorzanką Rafał Boguski zaliczył ekspresowe trafienie, bo już w 3. minucie, a strzelec wyborowy, Andrzej Zwierciadłowski nie wykorzystał karnego.

Dwa ostatnie gry przyniosły biało-czerwonym dwa remisy. Szczególnie ciężko było w Supraślu, z depczącym im po piętach (4. lokata) rewelacyjnym beniaminkiem. Na nic zdały się wysiłki dobrze dysponowanych, Jarosława Wawrzeniuka i Wiesława Romaniuka, którzy konstruowali ciekawe akcje ofensywne, ale napastnicy nie byli w stanie sforsować twardej obrony gospodarzy.

Mecz z rezerwami Jagiellonii dawał łomżanom nadzieje na zmniejszenie dystansu do przewodzącej Olimpii i Warmii. Tymczasem dwie bramki białostoczan do przerwy zmieniły te plany i trzeba było

twardo walczyć przynajmniej o remis. Stało się tak dzięki dwóm trafieniom stopera Jacka Lisa, który czując się odpowiedzialny za utracone gole, wyręczył napastników.

Rundę jesienną ŁKS ukończył na dobrym, 3. miejscu, chociaż przy nieco lepszej grze można było pokusić się o kilka punktów więcej. Łomżanie okazali się mistrzami gier wyjazdowych, zdobywając na boiskach rywali 19 punktów, na zdobyte ogółem 33 punkty (44:18 w bramkach).

W zespole wyróżnili się obrońcy – Jacek Lis i Artur Śliwecki, tercet pomocników – Dariusz Dolewski, Tomasz Staniórski, Piotr Pawluczuk, napastnicy – Tomasz Kowalewski i Andrzej Zwierciadłowski – zdobywca 18 goli.

Rezygnacja Hieronima Łady * śmierć piłkarza – wiosna 2002

Hieronim Łada mając do pomocy asystenta Sławomira Stanisławskiego i kierownika drużyny Waldemara Antolaka, już 3 stycznia wziął do galopu podopiecznych. Zabrakło wśród nich Grzegorza Mistery i Marcina Gawęckiego, którzy nie mając miejsca w pierwszej jedenastce, przeszli do czwartoligowego *KS Stawiski*. Nowymi twarzami w kadrz byli: dynamiczny napastnik Grzegorz Zawłocki *Orzeł Kolno*, Sylwester Sierota i Marcin Suski (obaj *Sparta Szepietowo*), kolejny białostoczanin – Krzysztof Maciejczuk, z którego postawy trener był najbardziej zadowolony i bramkarz Artur Sacharczuk *Ruch*, mający zastąpić „kazachską strzałę" – Serhajzina, który po zimowej przerwie nie wrócił z rodzinnych stron. W trakcie rozgrywek dwa mecze w roli zmiennika zaliczył wychowanek Henryka Rudnickiego, Marcin Nerowski

Przerywnikiem w ciężkich treningach, był start drużyny w halowym III Turnieju o Puchar Dyrektora Olimpii Zambrów, rozegrany 20 stycznia w niedzielne przedpołudnie. Kolejny raz okazało się, że łomżanie w futsal grać umieją. Po pokonaniu Hetmana Białystok 5:1, Supraślanki 4:2 i Pogoni Łapy 3:2, ulegli dopiero w finale gospodarzom 0:5.

Przygotowania do sezonu urozmaicane były meczami kontrolnymi, podczas których trener sprawdzał przy-datność kandydatów do drużyny. Zespół uzyskał w nich wyniki: Jagiellonia Białystok (II liga) 1:3 Dolewski; Hetman Białystok 2:3; Wigry Suwałki 0:1; Korona Ostrołęka 6:0 Lis 3, Wawrzeniuk, Zwierciadłowski, Maciejczuk; Ruch Wysokie Maz. 4:0 i 0:1; KS Stawiski 2:0 Zwierciadłowski 2; Sparta Augustów 5:1Lis 2, Boguski, Kowalczuk, Dolewski.

Indagowany na tydzień przed inauguracją ligi o faworyta rozgrywek, Hieronim Łada wymienił przewodzące po rundzie jesiennej jedenastki Olimpii i Warmii. O szansach biało-czerwonych wypowiedział się ostrożnie, obiecując, że broni nie składają i będą walczyć o awans z całej siły, zaś w żartach stwierdził, że po cichu marzy o 12 punktach w pierwszych czterech meczach, a głównie o zwycięstwie w pierwszym spotkaniu z LZS Narewką, *co dodałoby chłopcom skrzydeł.*

Do rozgrywek Klub przystąpił już z nazwą sponsora tytularnego, czyli teraz zwał się„Browar". Kibice liczyli, że ich pupile z pierwszym gwizdkiem ruszą do odrabiania siedmiopunktowej straty do prowadzącej Warmii. Ich nadzieje potwierdziło wysokie zwycięstwo nad LZS Narewka, które mogło być jeszcze okazalsze, gdyby Tomasz Kowalewski wykorzystał trzy „setki". Potem jednak przyszła seria bolesnych porażek, szczególnie, że za sprawą przewodzącego duetu – Warmii i Olimpii, po których zespół co prawda utrzymał trzecie miejsce w tabeli, ale dystans punktowy do przodowników wzrósł do 13 oczek.

W Grajewie łomżanie zagrali defensywnie, praktycznie nie zagrażając bramce strzeżonej przez Przemysława Masłowskiego. Jak stwierdził szkoleniowiec biało-czerwonych, jego koncepcja wzięła w łeb, gdy okazało się, że nie wystąpi kontuzjowany Jarosław Wawrzeniuk.

Spotkanie z Olimpią potraktowano jako mecz ostatniej szansy. Niestety, z trzech punktów cieszyli się skuteczniejsi w akcjach podbramkowych zambrowianie, którzy dwukrotnie trafili do siatki po błędach łomżyńskich defensorów.

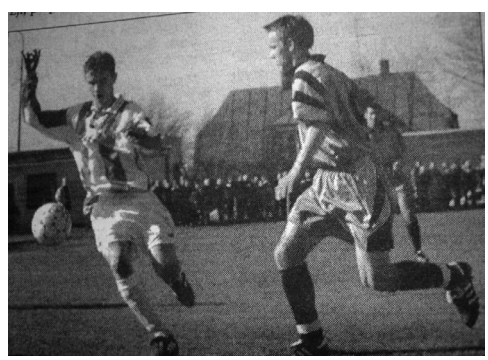

Marek Zysk (z lewej) na boisku Warmii Grajewo, w pojedynku z Pawłem Sobolewskim, późniejszym piłkarzem pierwszoligowej Jagiellonii i Korony Kielce. *Fot. A. Zgiet*

Mecz w Augustowie toczył się pod dyktando biało-czerwonych, ale gospodarze dzięki niesamowitej waleczności i skutecznie wykonywanym stałym fragmentom gry wyszli z niego zwycięsko. Przy stanie 0:2 łomżanie zepchnęli Spartan do głębokiej defensywy, ale szczęście ich nie opuściło, pech zaś prześladował Zwierciadłowskiego. Wpierw z rzutu karnego trafił w słupek, potem po jego uderzeniu z wolnego bramkarz sparował piłkę, która odbiła się od słupka.

Przełamanie złej serii nastąpiło na moment – w spotkaniu z Cresovią. Mimo tego drużyna nie grała na miarę swoich możliwości. Trener Łada czynił nerwowe roszady w składzie, szukając optymalnego ustawienia. Na dodatek kanonier wyborowy – Andrzej Zwierciadłowski, zatracił swoją dotychczasową skuteczność.

Przed meczem z Pogonią miały miejsce dwa znamienne wydarzenia. Z funkcji trenera zrezygnował Hieronim Łada (**fot.**), przekazując zespół Sławomirowi Stanisławskiemu. Lecz większym nieszczęściem był wypadek samochodowy piłkarzy białostockich, wracających 29 kwietnia z treningu, który miał miejsce za Bożejewem. Prowadzący samochód Tomasz Kulhawik próbował wyminąć samochód, który w pewnym momencie wjechał na ich pas. Niestety, koło zaczepiło o pobocze i pojazd dachował. Ranni zostali kierowca, Piotr Pawluczuk, Artur Sacharczuk, Krzysztof Maciejczuk, nieprzytomny był Tomasz Kowalewski. Na wiadomość o wypadku na miejsce natychmiast udał się prezes Krzysztof Lendzioszek i Artur Śliwecki. Zawodnicy zostali przewiezieni do łomżyńskiego szpitala, gdzie Kowalewski zmarł (**fot.**). Jak się potem okazało, poniedziałkowy trening, był ich ostatnim w Łomży, gdyż włodarze Klubu podziękowali im za grę (Wawrzeniuka z powodu kontuzji nie było w Łomży). Toteż wracali do domu zapewne rozgoryczeni, co mogło mieć wpływ na koncentrację uwagi prowadzącego pojazd. Na prośbę rannych kolejnego meczu biało-czerwonych nie odwołano. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego.

Utrata siedmiu podstawowych zawodników musiała odbić się na wartości zespołu, do którego Sławomir Stanisławski zaczął wstawiać młodzież, m.in. 16-latka Tomasza Hermanowskiego, Jakuba Chojnowskiego, 17-latka Pawła Galińskiego. Drużynę wsparł też rutynowany Artur Śliwecki. Co prawda ze słabeuszami, jak Stawiski i Włókniarz Białystok, jeszcze sobie poradzono, ale już Orzeł Kolno mocno zranił „browarników", wygrywając?3:0. Gospodarze bezlitośnie wykorzystali błędy łomżyńskiej obrony. Dopiero ostatnie cztery spotkania, w których kryzys strzelecki przełamał Andrzej Zwierciadłowski, pozwoliły zachować drużynie twarz (2 wygrane i 2 remisy), co ostatecznie uplasowało ŁKS „Browar" na 4. miejscu. W zespole dało się odczuć brak dotychczasowych reżyserów gry – Ireneusza Piwki i Sławomira Włodkowskiego oraz stopera Sławomira Sasinowskiego. O ich wartości świadczył fakt, że wszyscy uplasowali się na pierwszych pozycjach w rankingu prowadzonym przez Grzegorza Szerszenowicza na pięciu najlepszych piłkarzy Okręgu na każdej pozycji w przekroju całego sezonu. Z „ełkaesiaków" na 2. miejscach znaleźli się Marek Zysk (kryjący lewy obrońca), Wiesław Romaniuk (defensywny pomocnik), Sławomir Lis (prawy pomocnik), 3-4. Rafał Boguski (lewy pomocnik).

Przewodzący przez długi czas stawce ligowych strzelców Andrzej Zwierciadłowski musiał się zadowolić 2. lokatą, z dorobkiem 25 bramek.

2002 – IV liga podlaska

Jesień 2001 – Hieronim Łada

1. (1297) 11.08 LZS Narewka	**1:1 (0:1) *6-9**	Zwierciadłowski 70 ~ 500
2. (1298) 15.08 Warmia Grajewo	1:3 (0:2) **12**	Boguski 79 ~ 700
3. (1299) 19.08 Olimpia Zambrów	2:0 (0:0) 8	Zwierciadłowski 53, 78 ~ 800
4. (1300) 25.08 Sparta Augustów	3:0 (0:0) **3**	Zwierciadłowski 70, 88, Zysk 64 ~ 80
5. (1301) 2.09 Cresovia Siemiatycze	2:0 (0:0) 4	Kowalewski 60, Lis 70 ~ 100
6. (1302) 8.09 Sokół Sokółka	3:2 (2:2) **3**	Kulhawik 27, Dolewski 63 k. ~ 300
7. (1303) 12.09 Pogoń Łapy	1:3 (1:2) 5	Boguski 23 ~ 100

8. (1304) 16.09 KS Stawiski	7:0 (4:0) 4	Zwierciadłowski 26, 30, 84, 88, Wawrzeniuk 17, 23, Boguski 55 ~ 40
9. (1305) 22.09 Ruch Wysokie Maz.	2:2 (1:0) **4**	Zwierciadłowski 10, 72 g. ~ 500
10. (1306) 3.10 Włókniarz Białystok	**6:2 (3:1) 3**	Dolewski 13 k., 22, 26, Zwierciadłowski 40, 55, 70 g. ~ 100
11. (1307) 6.10 Orzeł Kolno	4:1 (3:0) **3**	Zwierciadłowski 2, 26, Dolewski 39 k., Pawluczuk 57 ~ 400
12. (1308) 14.10 MKS Mielnik	3:2 (0:1) 3	Kowalewski 65, 78g, Dolewski 51 k. ~ 250
13. (1309) 17.10 Pomorzanka Sejny	5:1 (3:1) **8**	Zwierciadłowski 5, 72, Kowalewski 65, 78, Boguski 3 ~ 500
14. (1310) 21.10 Supraślanka Supraśl	0:0 3	
15. (1311) 3.11 Jagiellonia II Białystok	2:2 (0:2) **3**	Lis 61, 89 ~ 500

przyznano walkower 3:0 ŁKS-owi

Wiosna 2002 – Hieronim Łada/Sławomir Stanisławski (22-30)

16. (1312) 23.3 LZS Narewka	4:2 (2:1) **3**	Lis 40, 51, Dolewski 3, Pawluczuk 49 ~ 400
17. (1313) 30.3 Warmia Grajewo	0:1 (0:0) 3	~ 1500
18. (1314) 6.4 Olimpia Zambrów	0:2 (0:0) **3**	~ 500
19. (1315) 14.4 Sparta Augustów	1:2 (0:1) 3	Lis 84 ~ 300
20. (1316) 21.4 Cresovia Siemiatycze	4:0 (1:0) **3**	Mateuszczyk 57, 85, Zwierciadłowski 18, Pawluczuk 60 ~ 450
21. (1317) 28.4 Sokół Sokółka	**0:2 (0:0) 4**	~ 300
22. (1318) 1.5 Pogoń Łapy	0:0 **4**	
23. (1319) 12.5 Ruch Wysokie Maz.	3:3 (1:1) 5	Lis 27, 67, K. Mateuszczyk 83 ~ 250
24. (1320) 15.5 KS Stawiski	2:0 (0:0) **4**	Sliwecki 68, Lis 75 ~ 150
25. (1321) 18.5 Włókniarz Białystok	3:1 (1:0) **3**	Boguski 17, Dolewski 61k., Zwierciadłowski 80 ~ 200
26. (1322) 26.5 Orzeł Kolno	0:3 (0:3) 3	
27. (1323) 30.5 MKS Mielnik	1:1 (?) **3**	Hermanowski
28. (1324) 2.6 Pomorzanka Sejny	1:0 (0:0) *3	Zwierciadłowski 90 ~ 250
29. (1325) 9.6 Supraślanka Supraśl	5:2 (0:1) **3**	Zwieciadłowski 50, 58, Lis 76, Krajewski 65, Kamiński 73 ~ 200
30. (1326) 16.6 Jagiellonia II Białystok	2:2 (1:2) 4	Zwierciadłowski 30, 70 ~ 50

przyznano walkower 3:0 ŁKS-owi

Puchar Polski

1. (140) 30.10.01 Olimpia II Zambrów	**3:0 (2:0)**	Pawluczuk 20, Lis 44, Kulhawik 55
2. (141) 17.03.02 Promień Mońki	**4:3 (2:0)**	Zwierciadłowski 1, 49, Pawluczuk 46, Dolewski 54
3. (142) 10.04 Wigry Suwałki	2:2 (?), 4:3 k.	?
4. (143) 24.04 LZS Narewka	**1:2 (?)**	

Jesień – 2001	**1**	**2**	**3**	**4**	**5**	**6**	**7**	**8**	**9**	**10**	**11**	**12**	**13**	**14**	**15**	**1**
Boguski	9	7**56**	7**85**	6	6	4	6	11	11	6	6	9	9	6	9	
Dolewski	7	7	7	7	7	7	11	7	7	7	9	7	7	9	11	
Gawęcki				7**60**	7**75**		6**75**	7**75**		6**76**			7**70**			
Kowalewski	11	11	11	11	11	11			**11**	11	11	11	11	11	9**28**	
Krajewski						7**85**		5	5	4						
Kulhawik	4	4	4	4	4	4	4	4	4				5**76**		**11**	4
Lis	2	2	2	2	2		2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Mateuszczyk A.				5**79**						4**75**	4**77**					
Mateuszczyk K		8**77**		11						11	6**85**		11			
Mistera								1**46**				1	1		1	
Niedźwiecki	9**55**	6**70**	**11**		6**75**	**11**	6**60**	6**78**	7**94**	7**80**	**11**	6**78**	6**66**			
Pawluczuk	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
Romaniuk											7	5	3	7	7	
Sergajzin	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1			1		

Staniórski	6	6	6			6	6	6	6			6	6	6**46**	6	
Śliwecki	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	
Wawrzeniuk		9	9	9	9	2	9	9	9	9	4	4	4	4	4	
Zwierciadłowski	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	
Zysk	5	5	5	5	5	5	5	**380**		5	5		5	5	5	

Wiosna – 2002	16	17	18	19	20	21	23	24	25	26	28	29	30	2
Boguski	8	10	8	6	8	8	7	9	8	7	7			
Chojnowski													5	
Dolewski	10	**975**	**746**	7	5	7	10	8	11	10	8	7	9	7
Galiński P.								**760**	5	9				
Hermanowski									10	11	11	11	11	
Kamiński	3	2	2		**373**		9	3	**260**			**970**	4	
Kowalewski	**11**	6	11	9**46**										
Krajewski			**478**		**10**	5	4	6	7	4	5	3	6	
Kulhawik	5	5	5	5		9								
Lis	9	4	7	2	4	3	8	5		5		**646**		
Maciejczuk	4	3	6	3	2									
Malinowski					1	1	1	1	1	1	1	1	1	
Mateuszczyk A			**465**											
Mateuszczyk K		6**85**		**660**	9	11	6	10	6	8	9	9	7	
Nerowski								11		**657**				
Pawluczuk	6	9	9	8	6	6								6
Romaniuk	2	7	3	4	7	2			2	3		8	8	
Sacharczuk	1	1	1	1										
Sierota				**772**			3	4	4	2	4	5		
Suski				9		**575**	5	7	**10**	6	6	6		
Śliwecki							**475**	**660**	**546**	**946**	2	2	3	
Wawrzeniuk	7													
Wiszowaty								**880**						
Zawłocki G.			**11**	11	11									
Zwierciadłowski	11	11	10	10	10	10	11	11	9		10	10	10	10
Zysk		8	4		3	4	2	2	3		3	4	2	2

1. Warmia Grajewo	79 100:15 ↑	9. Orzeł Kolno	37 41:53
2. Olimpia Zambrów	75 88:31	10. LZS Narewka	36 51:55
3. Sparta Augustów	54 39:36	11. Panorama Mielnik	33 44:52
4. ŁKS Łomża	**52 70:42**	12. KS Stawiski	33 31:57
5. Supraślanka Supraśl	48 77:51	13. Pogoń Łapy	32 44:55
6. Jagiellonia II Białystok	46 62:44	14. Włókniarz Białystok	26 37:77
7. Sokół Sokółka	42 55:54	15. Pomorzanka Sejny	26 27:68
8. Mlekovita Wysokie Maz.	38 55:52	16. Cresovia Siemiatycze	14 26:125 ↓

Awans: Kolejarz Czeremcha, Promień Mońki, Hetman Białystok (spadek z III ligi)

Znowu czwarci – IV liga 2002/03

Komponowanie zespołu * rezygnacja Sławomira Stanisławskiego – jesień 2002

Nowy sezon i nowe nadzieje, chociaż ze składem niewiele różniącym się od poprzedniego. Odeszli: Wiesław Romaniuk, Marcin Suski. Przybyli: Marcin Sawko *Orzeł Kolno*, Paweł Połoński *Orzeł Kolno*, Przemysław Dryglas *Włókniarz Białystok* i już w trakcie rozgrywek Sławomir Tkacz *Ruch Wysokie Maz*. Oprócz nich do zespołu dołączono własnych wychowanków – Bartosza Trojanowskiego i kolejnego podopiecznego Henryka Rudnickiego, Jakuba Maćkowskiego.

W grach kontrolnych ŁKS uzyskał wyniki: Korona Ostrołęka 3:2, Wigry Suwałki 0:6, Hutnik Warszawa 1:2.

ŁKS „Browar" tradycyjnie już zainaugurował rozgrywki meczem z LZS Narewką, i na dzień dobry na swoim terenie poniósł pierwszą porażkę, jak się miało okazać, nie jedyną tej jesieni. Trener Stanisław Stanisławski trochę ją bagatelizował, w myśl powiedzenia, że „pierwsze koty za płoty", że kilku piłkarzy ma kontuzje, że nowi zawodnicy. Wszystko to trzeba poukładać. Okazało się, że układanie trwało do 12. kolejki.

Kolejna porażka przytrafiła się w 3. kolejce, ponownie na własnym boisku, z MKS Mielnik. I znów szkoleniowiec przekonywał do swoich racji. – *Kibice w zeszłym sezonie mieli do nas pretensje, że ściągamy ludzi z zewnątrz. Dziś gramy wychowankami. Apeluję do kibiców, by jednak byli cierpliwi. Wierzę, że ci piłkarze mają duży potencjał. Ufam im i wierzę, że już niedługo pokażą, na co naprawdę ich stać.*

Tymczasem w 6. kolejce doznali trzeciej porażki – tym razem za sprawą Pogoni Łapy. Już na początku meczu łomżanie zdobyli dwie bramki. Pierwszą autorstwa Dariusza Dolewskiego, kwadrans później jego wyczyn skopiował Marek Zysk, tyle że, do własnej bramki. Na przerwę oba zespoły schodziły z remisowym dorobkiem. Wygrali jednak goście, zdobywając bramki w 80. i 90. min.

W interesującym jak zwykle meczu z rezerwami Jagiellonii Białystok padł remis 2:2. Gospodarze prowadzili do przerwy 2:0, by stracić dwa gole w drugiej połowie. Kibice sfrustrowani postawą piłkarzy coraz mniej licznie odwiedzali stadion nad Narwią, czekając na przebudzenie pupili.

Dziwne, ale okazało się, że łomżanie nie byli w stanie wystawić trzech młodzieżowców (do 21 lat), którzy obligatoryjnie musieli grać w każdym meczu. Miało to miejsce w zwycięskim spotkaniu z Kolejarzem Czeremcha. Ponieważ w jedenastce kolejarzy wystąpił nieuprawniony zawodnik, Wydział Gier zweryfikował mecz jako obustronny walkower.

Podobny przypadek miał miejsce w przegranym 1:2 pojedynku ze Spartą Augustów. Tym razem Wydział Gier zweryfikował mecz na 3:0 dla augustowian.

Po tych wpadkach w ŁKS-ie wreszcie drgnęło. Drużyna wygrała kolejne cztery potyczki, w tym prestiżową, „świętą wojnę" w Zambrowie z „olimpijczykami".

Udany finisz łomżan powstrzymać starała się Pomorzanka, która nad Narwią prowadziła do przerwy 2:0. Pościg „piwnych" okazał się jednak na tyle skuteczny, że zgarnęli oni całą pulę punktów. Przed tym meczem z funkcji trenera z niewiadomych powodów zrezygnował Sławomir Stanisławski. Pytany po latach o powód powiedział, że wymagałoby to dłuższego rozwinięcia. – Można napisać, że ktoś nie dotrzymał umowy – skwitował temat. W jego zastępstwie zespół poprowadził Jacek Lis.

Finiszujących pod wodzą Adama Kamińskiego biało-czerwonych dopiero w ostatnim meczu jesieni w Białymstoku zastopował Hetman. Rundę ŁKS „Browar" ukończył na 9. miejscu z dorobkiem 24 punktów (8 zwycięstw, 3 remisy, 5 porażek) 25:27 w bramkach, tracąc 14 punktów do liderującego Ruchu, prowadzonego przez niechcianego w Łomży Adama Popławskiego. W przekroju całej rundy na najwyższe noty zasłużyli coraz lepiej spisujący się Rafał Boguski (**fot.**), Przemysław Dryglas, Paweł Połoński i Jacek Lis.

Żonglowanie składem, szukanie optymalnego ustawienia, było jedną z przyczyn niezadowalających wyników drużyny. O dylematach trenera może świadczyć fakt, że jesienią w drużynie wystąpiło aż 25 piłkarzy!

W opublikowanej na gorąco w „Gazecie Współczesnej" ocenie rozgrywek, w temacie ŁKS-u czytamy:

Jeszcze większym niewypałem jest jesienna gra ŁKS Łomża. Łomżyński klub przechodzi ostry kryzys, co odbija się na wynikach. Apetyty kibiców sięgały nawet trzeciej ligi, więc rozczarowanie jest bardzo duże. Nic dziwnego, skoro zespół nie uległ wielkim osłabieniom, a ma w swoich szeregach nie tylko wybitnych młodzieżowców jak na podlaskie warunki ale i kilku doświadczonych rutyniarzy. Tymczasem niezrozumiałe kłopoty organizacyjne i problemy Sławomira Stanisławskiego z wyegzekwowaniem ze swojej drużyny maksimum możliwości spowodowały, że ŁKS jest daleko poza czołówką. A przecież drzemią w nim spore możliwości, o czym przekonał boleśnie Olimpię Zambrów na jej stadionie. Na dodatek cały czas grożą personalne roszady we władzach klubu – m.in. prezes Krzysztof Lendzioszek ogłasza chęć odejścia z ŁKS, a to nie wpływa mobilizująco na zespół.

*

23 listopada drużyna ŁKS „Browar" wzięła udział w turnieju halowym, rozegranym w hali Jagiellonii, w celu upamiętnienia zmarłego w wypadku Tomasza Kowalewskiego. W eliminacjach uległa Hetmanowi 0:7, zremisowali 3:3 z Cresovią (Boguski – 2, Hermanowski) i w meczu o 5. miejsce przegrała z Ruchem 3:4 (Boguski – 2, Ruszczyk).

Tadeusz Gaszyński na pomoc * siedem trafień Rafała Boguskiego * nieudany pościg – wiosna 2003

Nowy rok piłkarze powitali już z nowym trenerem, Tadeuszem Gaszyńskim (**fot**.), byłym szkoleniowcem Jagiellonii, z którą awansował do II ligi (przed przyjściem do Łomży prowadził rezerwy tego klubu). Zarząd ŁKS-u postawił przed nim zadanie stworzenie drużyny w oparciu o rodzimych piłkarzy, która w nowym sezonie powalczy o III ligę. Pomyślną wiadomością było zlikwidowanie przez prezesa Krzysztofa Lendzioszka długów ŁKS-u, który w sezon wszedł z czystym kontem.

Prologiem na drodze do wytyczonego celu był udział ŁKS-u w turnieju halowym w ramach przeprowadzonych imprez z okazji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zorganizowanym 11 stycznia w Hali Olimpijczyka, z udziałem 8 drużyn. Największy entuzjazm publiczności budziły występy gospodarzy, którzy po dobrej grze wygrali tzw. „mały finał", czyli mecz o 3. miejsce, w którym pokonali Olimpię Zambrów 3:0. Wcześniej w grupie zwyciężżyli Spartę Augustów 3:0, Ruch Wysokie Mazowieckie 5:2 i przegrali z rewelacyjnym Stomilem Olsztyn 0:4.

Okres ferii piłkarze spędzili na zgrupowaniu zorganizowanym w Łomży, mając dobre warunki treningowe. Szkoleniowiec chwalił zaangażowanie zawodników i narzekał na złą aurę, która komplikowała zajęcia na boisku.

Z zespołu ubyli: Dariusz Dolewski, Przemysław Drygas *Włókniarza Białystok*, Adrian Mateuszczyk, Sylwester Sierota, Sławomir Tkacz, Bartosz Trojanowski, Grzegorz Zawłocki, Andrzej Zwierciadłowski *Ruch Wysokie Mazowieckie*.

Nowe twarze to młodzieżowcy – napastnik Kamil Kacprzyński, obrońca Wojciech Tomaszewski, wychowanek Henryka Rudnickiego, który wrócił z *Jagiellonii II,* junior Marcin Galiński i pozyskany w ostatniej chwili Białoruski pomocnik Dimitr Kołtowicz, któremu spiesznie trzeba było załatwić zgodę na pracę.

W grach kontrolnych LKS uzyskał wyniki: KS Stawiski 2:5 Lis, Sawko; Hetman Białystok 7:2 Boguski – 3, Nerowski – 2, Zysk, Śliwecki; Warmia Grajewo 1:6 Lis; Płomień Znicz Biała Piska 1:4 – Tomaszewski.

Piłkarze ligowe gry rozpoczęli od remisu 1:1 w Mielniku, co trener uznał za dobry prognostyk, bowiem gospodarze, czwarta siła ligi po jesieni, na swoim boisku niechętnie oddawali punkty rywalom (w 8 meczach pierwszej rundy wygrali siedem razy), tym bardziej, że Rafał Boguski jeszcze odczuwał bóle kręgosłupa, Marcin Sawko jeszcze się nie wyleczył, a Wojciech Tomaszewski musiał pauzować za czerwone kartki.

Inauguracja w Łomży przyniosła zakładane trzy punkty, zaś drużyna rozpoczęła planowany marsz w górę tabeli, odnosząc pod rząd pięć zwycięstw, w tym prestiżowe z rezerwami Jagiellonii, co wyniosło ją na 4. miejsce. Zwycięski pochód został zatrzymany dopiero 1 maja na boisku lidera, w Wysokiem Mazowieckiem. Być może jedną z przyczyn porażki była nieobecność jednego z filarów defensywy – Pawła Połońskiego, który po meczu z Orłem Kolno wyjechał do Stanów Zjednoczonych AP.

Rehabilitacja za wpadkę z Ruchem nastąpiła już w meczu z Kolejarzem Czeremcha i bardzo dobrym, chociaż remisowym spotkaniu ze Spartą, Augustów. Szybkie akcje, dużo sytuacji podbramkowych mogły przypaść do gustu kibicom.

Po sukcesie z Supraślanką łomżanie weszli na pudło, ale spadli z niego po równie dobrym, lecz remisowym spotkaniu z Olimpią Zambrów. Mimo przewagi i licznych sytuacji podbramkowych, gospodarze nie wykorzystali żadnej szansy, sami zaś zostali skontrowani, tracąc gola w 44. min. Po przerwie ŁKS nie zwalniał tempa, lecz znów piłka zatrzepotała w siatce Sebastiana Szczechowiaka, a na dodatek za drugą żółtą kartkę murawę musiał opuścić Adam Kamiński. Kibice już pogodzili się z porażką, kiedy w 89. min po wrzutce Marcina Nerowskiego, efektowną główką popisał się Jarosław Zagroba, wbijając piłkę do swojej bramki. Łomżanie poszli za ciosem i w doliczonym już czasie gry, po dwójkowej akcji Jacka Lisa z Rafałem Boguskim, Artur Śliwecki mocnym uderzeniem z 15 metrów doprowadził do wyrównania. A mogło być jeszcze lepiej, bowiem kilkanaście sekund przed końcem spotkania piłka po lobie Boguskiego minimalnie minęła bramkę.

Wart odnotowania jest mecz z Promieniem Mońki, i to nie tylko dlatego, że łomżanie strzelili aż siedem bramek, ale że wszystkie były autorstwa jednego zawodnika – 19-letniego Rafała Boguskiego, w tym cztery po indywidualnych akcjach. Pozwoliło mu to z dorobkiem 19 goli uplasować się na trzecim miejscu w klasyfikacji najlepszych strzelców rozgrywek.

W ostatnich dwóch meczach zespół dopadła zadyszka. Bez udziału Boguskiego, przegrał z Pomorzanką i Hetmanem, plasując się ostatecznie na dobrym 4. miejscu. W klasyfikacji fair play z „dorobkiem" 62 karnych punktów zespół był 13.

Ligowa wiosna była pierwszą od kilku lat udaną rundą łomżan. Nic więc dziwnego, że podsumowując rozgrywki dziennikarze pisząc o łomżyńskiej rewelacji, nazywali ją „rycerzami wiosny". Faktycznie piłkarze pod ręką chwalonego Tadeusza Gaszyńskiego zrobili duży postęp w grze, grając widowiskowo i skutecznie, chociaż z tym nie zawsze było tak różowo, głównie z braku zimnej krwi i czasami umiejętności. W dodatku trener odmłodził i przebudował zespół. Coraz więcej kibiców zaglądało na stadion zasilając klubową kasę. Z swych obietnic wywiązywała się też sponsor tytularny Browar, którego wszystkie środki szły na utrzymanie drużyny, zakup niezbędnego sprzętu. W tym dziele wspierał klub też PEPEES. Z optymizmem patrzono w przyszłość zapowiadając w następnym sezonie walkę o awans do III ligi.

Zwieńczeniem udanej rundy wiosennej był start ŁKS „Browar" w rozgrywkach pucharowych. Wpierw po dramatycznym meczu wyeliminowali Sokoła Sokółka. Do przerwy łomżanie prowadzili 2:0 i wydawało się, że losy meczu są już przesadzone, ale Puchar Polski lubi niespodzianki. Nie mający nic do stracenia sokółczanie wyrównali i sprawa awansu była nadal sprawą otwartą. Wówczas to łomżanie otrzymali rzut karny. Do jego wykonania zabrał się Dimitr Kołtowicz, lecz usztywniony odpowiedzialnością, spudłował. Tymczasem i dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia. Dopiero w rzutach karnych „ełkaesiacy" zapewnili sobie wygraną.

Jak zmiennym i nieprzewidywalnym, sportem jest futbol, mogli przekonać się nieliczni widzowie oglądający w Białymstoku półfinałowe spotkanie pomiędzy Hetmanem a ŁKS-em, który po pasjonującym boju uległ miejscowym 3:4. Grając w okrojonym składzie, z 5 młodzieżowcami, po dobrej grze prowadzili w 51. min 3:1 i mało kto spodziewał się, że gospodarze potrafią jeszcze odmienić losy meczu. Punktem zwrotnym okazała się kontuzja Kołtowicza, po której opuścił boisko. Teraz „hetmańscy" uzyskali dużą przewagę, doprowadzając do wyrównania w 61. min, by w 90. min postawić kropkę nad „i" strzałem z karnego (wcześniej przy stanie 3:3 nie wykorzystali pierwszego karnego).

2003 – IV liga podlaska

Jesień 2002 – Sławomir Stanisławski (1-14), Jacek Lis (15), Adam Kamiński (16)

1. (1327) 10.08 LZS Narewka	1:2 (0:1) **13**	Dolewski 73 k. ~ 400
2. (1328) 18.08 Supraślanka Supraśl	2:0 (1:0) 6	Zwierciadłowski 18, Dryglas 75 ~ 300
3. (1329) 24.08 MKS Mielnik	1:3 (0:1) **10**	Zwierciadłowski 63 obustronny wo ~ 150
4. (1330) 1.09 Sokół Sokółka	1:1 (0:1) 10	Zawłocki 80 ~ 300
5. (1331) 7.09 KS Stawiski	3:0 (1:0) **8**	Zawłocki 39, Boguski 65, Dolewski 89 k. ~ 200
6. (1332) 15.09 Pogoń Łapy	**1:3 (1:1) 10**	Dolewski 10 ~ 300
7. (1333) 21.09 Jagiellonia II Białystok	2:2 (2:0) **10**	Boguski 2, Lis 26 ~ 200
8. (1334) 29.09 Orzeł Kolno	2:1 (2:1) 8	Dolewski 60, Boguski 70 ~ 300
9. (1335) 5.10 Ruch Wysokie Maz.	0:0 **9**	~ 200
10. (1336) 9.10 Kolejarz Czeremcha	3:1 (2:1) 3	Boguski 17, Lis 40, Zawłocki 47 ~ 100
11. (1337) 12.10 Sparta Augustów	1:2 (1:2) **8**	Lis 48 wo dla Sparty ~ 200

12. (1338) 19.10 Olimpia Zambrów	2:1 (1:1) 7	Dryglas 16 g., Zawłocki 75 ~ 700
13. (1339) 26.10 Promień Mońki	4:3 (2:1) **9**	Dryglas 20, 78, Boguski 27, Zawłocki 59 ~ 100
14. (1340) 3.11 Włókniarz Białystok	2:1 (1:0) 9	Lis 6, Sawko 87 ~ 100
15. (1341) 9.11 Pomorzanka Sejny	3:2 (0:1) **8**	Lis 65, Dryglas 75, K. Mateuszczyk 89 ~ 200
16. (1342) 16.11 Hetman Białystok	1:2 (1:2) 9	Boguski 80 ~ 100

Puchar Polski

1. (144) 15.08 Iskra Poryte Jabłoń	**8:1 (?)**	
2. (145) 18.09 KS Stawiski	**8:0 (?)**	
3. (146) 20.11 Olimpia Zambrów	3:1 (1:1)	Boguski 90, 91, Sawko 20 k.

Wiosna 2003 – Tadeusz Gaszyński

17. (1343) 23.3 MKS Mielnik	**1:1 (1:0) 7**	Boguski 25. ~ 200
18. (1344) 2.4 Sokół Sokółka	2:1(1:0) **7**	Śliwecki 20, Kołtowicz 50 ~ 300
19. (1345) 12.4 LZS Narewka	4:1 (2:1) 7	Boguski 18, 84, Śliwecki 43, Zysk 86 ~ 100
20. (1346) 5.4 KS Stawiski	1:0 (0:0) 6	Zysk 78 ~ 300
21. (1347) 12.4 Pogoń Łapy	1:0 (0:0) **5**	Lis 75 ~ 300
22. (1348) 19.4 Jagiellonia II Białystok	2:0 (1:0) 4	Boguski 2, Lis 26 ~ 200
23. (1349) 26.4 Orzeł Kolno	3:0 (1:0) **4**	Tomaszewski 22, Śliwecki *Boguski* 72 g., Sawko 89 k. ~ 400
24. (1350) 1.5 Ruch Wysokie Maz.	**0:1 (0:0) 4**	~ 200
25. (1351) 4.5 Kolejarz Czeremcha	3:1 (2:1) **4**	Boguski 70, Śliwecki *Maćkowski* 78, K. Mateuszczyk 80 ~ 300
26. (1352) 10.5 Sparta Augustów	0:0 4	~ 250
27. (1353) 14.5 Supraślanka Supraśl	4:0 (3:0) **3**	K. Mateuszczyk 16, 53, Boguski 33 k., Maćkowski 45 ~ 300
28. (1354) 17.5 Olimpia Zambrów	2:2 (0:1) **4**	Śliwecki 90, sb. 89 ~ 400
29. (1355) 1.6 Promień Mońki	7:2 (1:0) 3	Boguski 9, 50, 53, 60, 62, 71, 73 ~ 250
30. (1356) 7.6 Włókniarz Białystok	0:0 **3**	~ 400
31. (1357) 15.6 Pomorzanka Sejny	1:4 (1:1) 4	Kołtowicz 41 ~ 400
32. (1358) 22.6 Hetman Białystok	0:5 (0:2) **4**	~ 150

Puchar Polski

4. (147) 9.4 Sokół Sokółka	2:2 (2:0), k. 6:5	K. Mateuszczyk 30, Boguski 68
5. (148) 21.5 Hetman Białystok	**3:4 (1:2)**	Kołtowicz 19, Boguski 30, Kacprzyński 51 ~ ?

Jesień – 2002	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
Boguski				11	11	7	8	9	9	10	11	8	8	9	8	8
Dolewski	9	5	7	9	8	11	11	10	10							
Dryglas	7	7	6	7	7	6	7	7	7	7	7	10	10	10	10	11
Galiński P.			8**46**		11					11				8	9	
Hermanowski	11	11	11	10												
Kamiński	2	2	2	**11**	4											
Kokoszko				4	3	4	5	5				5	5			5
Krajewski	4	4	4													
Lis	5	6	5	2	9	5	6	6	6	6	8	5**80**	6	6	6	10
Maćkowski				8**46**	5	8	9	8	8		6				9**46**	6**73**
Malinowski				1	1	1	1	1	1	1	1		1			
Mateuszczyk A																9**46**
Mateuszczyk K	8	8	8	8		6**60**		5**60**		3**55**	**11**				**11**	9
Nerowski	**11**	8**75**	**11**		4**80**							6	4**46**			
Połoński	6	9	9	6	6	10	3	3	5	8	5	9	9	5	5	6
Sawko							7**65**			9	9	7	7	7	7	7
Sierota			2**75**													
Szczechowiak	1	1	1					1**70**				1	1**60**	1	1	1
Śliwecki	3	3	3	3	2	3	2		2	2	2	2	2	2	3	3
Tkacz				5			4	2	3	4	3					

Trojanowski B.										3		3	3	3	2	2
Wiszowaty					575											
Zawłocki	10	**10**	646		10	9	10	11	11	11	10	11	11	11	11	
Zwierciadłowski	**10**	10	10	646												
Zysk					370	2	565	4	4	5	4	4	4	4	4	4

Wiosna – 2003	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	4	5
Boguski	10	11	11		11	10	10	10	11	8	11	11	9	11			**11**	11
Galiński P.							578		3		4	4	7	4	4	745	5	3
Galiński M.																		760
Hermanowski		**11**	**10**	11	**10**	**11**	**10**											
Kacprzyński									950	788	971	950		976	977	7		8
Kamiński	3	3	3	3	3	3	3	3	2	3	3	3		3	3	2	2	
Kokoszko				888						2			3		479	3	3	
Kołtowicz	7	7	8	8	8	8	8	8	7	7	8	8	4	8	9	9	8	7
Krajewski	4								4	4	755	575				4	4	4
Lis	6	8	6	6	6	6	6	6			5	6	11	6	6	10	6	6
Maćkowski	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	5	9	9		9	
Malinowski																146	1	1
Mateuszczyk K	**10**	**11**	687	**11**	883	11	11	11	10	11	10	10	10		11	11	10	
Nerowski	11	985		10	11				8	6	576	877		10	10	6	11	9
Połoński	2	4	4	4	4	4	4										346	
Sawko	8	6	7	7	7	7	7	7	6		7	7	8	7	7	8	7	5
Sobczyński									10									
Szczechowiak	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1		
Śliwecki		10	10	10	10		**11**	4	863	10	**11**	**10**		857	**10**		10	10
Tomaszewski		2	2	2	2	2	2	2			2	2	2	2	2			2
Wiszowaty	**11**																	
Zysk	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	6	5	6	5	5	5	968	

1. Mlekovita Wysokie Maz.	73 77:19 ↑	10. KS Stawiski	41 42:54
2. Hetman Białystok	70 77:26	11. Supraślanka Supraśl	40 56:61
3. Sparta Augustów	62 67:33	12. Pogoń Łapy	37 38:41
4. ŁKS Łomża	**58 60:41**	13. Kolejarz Czeremcha	33 41:60
5. MKS Mielnik	55 59:36	14. Promień Mońki	32 49:77 ↓
6. Jagiellonia II Białystok	55 57:36	15. Włókniarz Białystok	22 39:68 ↓
7. Pomorzanka Sejny	52 49:41	16. LZS Narewka	21 25:99 ↓
8. Olimpia Zambrów	50 57:37	17. Orzeł Kolno	12 26:95 ↓
9. Sokół Sokółka	46 48:43	**Awans:** Tur Bielsk Podl.	

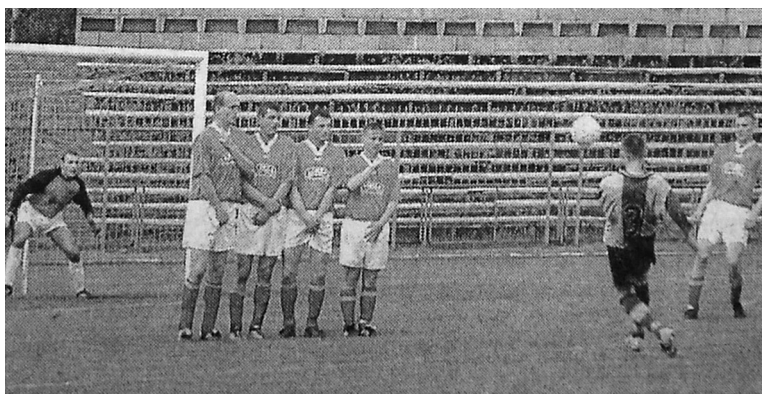

Półfinał Pucharu Polski. Mur przy rzucie wolnym Hetmana. Od lewej: Przemysław Malinowski, Jacek Lis, Paweł Galiński, NN, Marcin Sawko, Wojciech Tomaszewski. *Fot. A. Zgiet*

Awans do trzeciej ligi pod batutą T. Gaszyńskiego – IV liga 2003/04

Trafne transfery * niepokonani! – jesień 2003

Od 8 lipca piłkarze przygotowywali się do gier na swoich obiektach i w siłowni Ewy i Roberta Michalskich. Potem zaliczyli dwutygodniowy obóz dochodzeniowy (2 razy dziennie na boisku i w siłowni). W grach kontrolnych raczej nie błyszczeli, przegrywając m.in. z Mazurem Ełk 2:8 Sawko, Kamiński i pokonali Orła Kolno 2:1 Maćkowski, Hermanowski.

Kadra zespołu uległa nieznacznym zmianom, ale jak się miało okazać, niezwykle trafnym. W miejsce Dimitra Kotowicza i Adriana Mateuszczyka pozyskano: pomocnika Grzegorza Pieczywka *Hetman Białystok* (**fot.**), lewego obrońcę Andrzeja Płońskiego *KS Myszków*, klasyczną „dziesiątkę" – Andrzeja Sazonowicza i Zbigniewa Kowalski *KSZO Ostrowiec*, który wrócił do Łomży po grze na drugoligowych boiskach, a teraz szukał klubu za granicą. Trener Tadeusz Gaszyński z tego powodu był w siódmym niebie, uważając, że wprowadzi on w szykach obronnych spokój i profesjonalizm i z nim szanse awansu do III ligi wzrosły o 50 procent.

Liga w 14 drużynowym składzie wystartowała z perturbacjami spowodowanymi przyznawaniem klubom licencji. Kilka razy zmieniano terminarz rozgrywek i ich skład. Tym razem nie było zdecydowanego faworyta, a takiego upatrywano w trójce – tegorocznego spadkowicza z III-ligi – Wigrach Suwałki, wiceliderze ubiegłorocznych rozgrywek – Hetmanie Białystok i rewelacji wiosny – ŁKS „Browar".

Wkrótce okazało się, że kandydat jest tylko jeden – ŁKS. Runda toczyła się pod dyktando biało-czerwonych, którzy zdominowali rozgrywki, nie przegrywając żadnego meczu! Drugiego w tabeli Hetmana wyprzedzili o 8 punktów. Jak ocenił Gaszyński, jego drużynie nie zdarzył się ani jeden słaby mecz. W jedenastce jesieni znalazło się aż pięciu piłkarzy ŁKS „Browar": stoper Zbigniew Kowalski, pomocnicy Grzegorz Pieczywek i Marcin Sawko oraz napastnicy – Rafał Boguski i Andrzej Sazonowicz. Łomżanie byli także najskuteczniejszym zespołem, strzelając przeciwnikom 50 bramek, co nie mogło dziwić, skoro mieli w swoich szeregach dwóch wyżej wymienionych, którzy zdobyli po 14 goli, przewodząc stawce ligowych strzelców. Stracili ich też najmniej – bo 8, co było zasługą solidnie grającej obrony i bramkarza oraz ofensywnego stylu gry, zmuszającego rywali do bronienia swego przedpola, a nie na inicjowaniu ataków.

Rozpoczęli od zwycięstwa nad Spartą, dedykując je choremu prezesowi. Natarli od pierwszego gwizdka, uzyskując przewagę, której nie zaznaczyli bramkami. W drugiej odsłonie podkręcili jeszcze bardziej tempo, strzelając gole po „główce" zatwierdzonego w ostatniej chwili przez PZPN Zb. Kowalskiego. Obie bramki padły z dośrodkowań Marcina Sawki.

Potem było równie dobrze. Pokonanie rezerw drugoligowej Jagiellonii zajęło im po ładnej, dynamicznej grze trzy kwadranse, później zdemolowali Kolejarza Czeremcha, rozgromili KS Mielnik i przekonująco zwyciężyli KS Stawiski (w meczu tym kontuzji doznał filar obrony, Marek Zysk, który już do końca rundy nie wybiegł na boisko).

Największy opór stawili łomżanom piłkarze Tura (rekord publiczności), ale i on został złamany.

W 8. kolejce ŁKS zmierzył się w meczu prawdy z wiceliderem – Hetmanem (1 porażka), przez prasę okrzyczanym szlagierem jesieni. To interesujące spotkanie obejrzała rekordowa w rundzie ilość widzów, bo 1200. Łomżanie rozpoczęli je od żywiołowych ataków, które już 7. min przyniosły im prowadzenie. Dośrodkowaną przez Jacka Lisa piłkę odbili obrońcy. Dopadł do niej Boguski i z 18 metrów umieścił w siatce przy lewym słupku. Druga bramka padła w 19. min, po faulu na Sazonowiczu. Rzut wolny z 20 m precyzyjnie wykonał Sawko i na przerwę gospodarze schodzili z dwubramkową zaliczką

Po przerwie nie mający nic do stracenia „hetmańscy" natarli, a łomżanie skryci za podwójną gardą kontratakowali. W 75. min Adam Kamiński niefortunnie główkował w polu karnym i napastnik gości popisał się efektownymi nożycami, po których Sebastian Szczechowiak musiał wyjmować piłkę z siatki. Kropkę nad „i" „ełkaesiacy" postawili w ostatniej minucie spotkania. Aktywny Sazonowicz został sfaulowany w polu karnym, a jedenastkę pewnie wykorzystał Boguski. Po tym meczu ŁKS odskoczył rywalowi o 6 punktów.

Andrzej Sazonowicz w walce o piłkę. Z prawej Rafał Boguski, Jacek Lis, w bramce Sebastian Szczechowiak. *Fot. Tomasz Witkowski*

Dziwny komentarz padł z ust trenera Supraślanka – Dariusza Bayera, po meczu w Supraślu, że jest *rozczarowany grą lidera, a jego zespół był bliski remisu.* Zabawne stwierdzenie, bo jego podopieczni przegrali „tylko" 2:5.

W meczu z rywalem zza miedzy o prymat w regionie, ŁKS pokonał Olimpię 2:0. Spotkanie nie układało się gospodarzom i tylko dzięki świetnym interwencjom Szczechowiaka zachowali do przerwy czyste konto bramkowe. Przełom w ich grze nastąpił w 75. min, kiedy to za Sazonowicza na boisko wszedł przeżywający drugą młodość Artur Śliwecki. Popularny „Śliwa" już trzy minuty później w zamieszaniu podbramkowym umieścił piłkę w siatce, a w doliczonym czasie gry precyzyjnie podał piłkę Sawce, który okazji nie zmarnował.

Na deser kibice łomżyńscy, a stawiło się ich nad Narwią 1500, obejrzeli swych ulubieńców w meczu ze spadkowiczem z trzeciej ligi, Wigrami Suwałki, które dążyły pod batutą „Żubra" Grzegorza Szerszenowicza do rychłego powrotu na trzecioligowy szczebel. Gospodarze zwyciężyli zasłużenie 2:0, a kluczem do sukcesu była świetna gra defensywy kierowanej przez Kowalskiego. Również druga linia zasłużyła na uznanie za skuteczne neutralizowanie ataków rywali. W tej sytuacji napastnicy zrobili to, co do nich należało. Najlepszy strzelec ligi po podaniu piłki głową przez Lisa znalazł się sam na sam z bramkarzem i nie zmarnował sytuacji. Podobnej okazji nie zaprzepaścił też Sawko, który wykorzystał z zimną krwią błąd obrony, nie dając żadnych szans bramkarzowi. Na listę strzelców mógł wpisać się jeszcze Boguski, ale sędzia nie uznał jego bramki, z powodu zagrania jej ręką.

22 listopada piłkarze ŁKS-u wzięli udział w turnieju halowym, poświęconemu pamięci Tomasza Kowalewskiego, który rok wcześniej zginął w wypadku samochodowym. W imprezie, którą rozegrano w hali białostockiego Włókniarza, wzięło udział osiem podlaskich drużyn, w tym siedem czwartoligowych i trzecioligowa Mlekovita. Właśnie ona sięgnęła po główne trofeum, zwyciężając po obustronnie dobrej grze łomżan 3:2.

W trakcie spotkań grupowych (mecze trwały po 20 minut) ŁKS pokonał Hetmana Białystok 1:0, po koronkowej akcji Sazonowicza z Boguskim, i Piasta Białystok, wygrywając grupę.

Dalsza kolejność. 3. Tur Bielsk Podlaski, 4. Piast, 5. Hetman, 6. Helios Białystok, 7. Jagiellonia II, 8. Sparta Augustów. Rafał Boguski uznany został najlepszym zawodnikiem turnieju. Warto nadmienić, że w przerwie zimowej Boguski był testowany przez szkoleniowców Jagi, ale nie zdobył uznania w ich oczach.

Falstart zakończony mistrzostwem – wiosna 2004

Piłkarze przygotowania do decydującej batalii o sforsowanie bram III ligi podjęli 6 stycznia. Do 20 tego miesiąca trenowali w Łomży w Hali Olimpijczyków, a potem wyjechali w góry do Jaworzynki, do czego walnie przyczynił się prezes Krzysztof Lendzioszek. Po powrocie był obóz dochodzeniowy, w trakcie którego zespół wygrał V Turniej Halowy im. Mieczysława Sienkiewicza, bijąc w półfinale Supraślankę 6:1, i w finale Piasta Białystok 3:2 (Rafał Boguski wygrał klasyfikację strzelców – 5 goli) i rozegrał 4 gry kontrolne (Ruch Wysokie 4:1 Boguski, Szugzda – 2; Mazur Ełk 2:2 Pieczywek, Szugzda; Wigry Suwałki 0:2; Piast Białystok 4:1 Boguski – 3, Sawko).

Największym problemem Tadeusza Gaszyńskiego, któremu pomagali Adam Kamiński i Zbigniew Kowalski, było znalezienie napastnika w miejsce bramkostrzelnego Andrzeja Sazonowicza, z którym Klub rozstał się z powodu jego rozrywkowego charakteru (*Świt Nowy Dwór Maz.*). Wybór padł na doświadczonego Zbigniewa Szugzdę *Mazur Ełk* (**fot.**). Z zespołu ubył też Paweł Połoński *Olimpia Zambrów*.

Oprócz Szugzdy nowymi twarzami w zespole byli jeszcze tylko bramkarz Karol Salik *Sparta Augustów* i pomocnik Arkadiusz Chrobot *Proszowianka Proszowice,* bowiem trener postanowił budować drużynę łomżyńskimi wychowankami.

Gaszyński nie ukrywał, że głównym celem jest awans. Temu dążeniu podporządkowane zostały wszystkie działania organizacyjne i szkoleniowe. Zdawał też jednak sobie sprawę, że lekko nie będzie i wszyscy sprężą się na mecze z biało-czerwonymi, w myśl zasady „bij mistrza".

Niefortunnie rozpoczęli łomżanie inaugurację rozgrywek wiosennych, przegrywając na własnym boisku 0:2 ze Spartą Augustów. Boguski i Szugzda nie wykorzystali tzw. murowanych sytuacji, Jacek Lis zmarnował trzy wyborne okazje, a na dodatek Rafał zmarnował rzut karny. Także wyjazd do rezerw Jagiellonii dał tylko punkt (decyzją WGiD przyznano ŁKS-owi walkower za grę nieuprawnionego piłkarza), a tymczasem Wigry wygrały swoje mecze, zmniejszając dystans do łomżan do sześciu punktów.

Rehabilitacja i powrót do normalności nastąpił od meczu z najsłabszą drużyną ligi – Kolejarzem Czeremcha. Potem było bombardowanie Mielnika i seria zwycięstw, niekiedy po grze stojącej na bardzo wysokim poziomie, jak w Bielsku Podlaskim, z tym, że w tym meczu najwięcej jednak emocji dostarczyli łomżyńscy pseudokibice, którzy wszczęli burdę, poskromieni dopiero przez siły porządkowe.

Kolejny punkt łomżanie stracili w Białymstoku na boisku Hetmana. Siąpiący deszcz i chłód nie przeszkodziły piłkarzom obu drużyn stworzenia bardzo dobrego widowiska, w którym lekką przewagę przez całe spotkanie mieli „ełkaesiacy", górując nad rywalem umiejętnościami i organizacją gry. Świetnie bronił jednak młody bramkarz „hetmańskich". Dopiero w 34. min Szugzda odebraną obrońcy piłkę przekazał Boguskiemu, który przedłużył ją do Sawki, i Marcin technicznym strzałem z 18 m zdobył prowadzenie.

Rafał Boguski w walce z „hetmańskimi". *Fot. „Gazeta Współczesna"*

Na początku drugiej połowy podmęczony ŁKS zwolnił tempo, co skrzętnie wykorzystali miejscowi. Po jednej z akcji Szczechowiak nie opanował mokrej piłki i musiał wyciągnąć ją z siatki. Do końca meczu biało-czerwoni stworzyli sobie jeszcze kilka sytuacji bramkowych, lecz je zmarnowali, w tym Szugzda w pojedynku sam na sam z bramkarzem.

Po tym meczu łomżan czekały jeszcze dwa trudne spotkania wyjazdowe – z Olimpią i Wigrami, które miały zadecydować o ich ostatecznej pozycji. To pierwsze spotkanie miało podwójny smaczek. Z jednej strony derby wywołujące dodatkowe emocje fanów obu miast. I po drugie, ewentualne zwycięstwo dawało łomżanom już awans. Ci tej szansy nie zmarnowali.

Od pierwszej minuty natarli na bramkę dobrze broniącego Marka Stefańczyka i w 28. min byli już jedną nogą w III lidze. Przepięknie wykonany rzut wolny przez Arkadiusza Chrobota po faulu na Boguskim dał im prowadzenie. Po przerwie łomżanie grali mądrze taktycznie, nie dopuszczając „olimpijczyków" pod swoje pole bramkowe. W 68. min zabiły jednak mocniej serca łomżyńskich kibiców, gdy po strzale Grzegorza Grądkowskiego piłka odbiła się od słupka i wyszła poza boisko.

Efektowny „szczupak" Rafała Boguskiego pod bramką Olimpii. *Fot. „Gazeta Współczesna"*

Na szczęście w 73. min niezawodny w zdobywaniu bramek Sawko trafił do siatki i tego meczu nie można było już przegrać. Do końcowego gwizdka łomżanie spokojnie kontrolowali przebieg gry.

W tej sytuacji mecz z Wigrami nie miał już żadnego ciężaru gatunkowego, tym bardziej, że piłkarze znad Wigier wcale do niego nie przystąpili, na znak protestu wobec klubu, który zalegał im z płatnościami.

W ten sposób Łomżyński Klub Sportowy – pod szyldem „Browaru", po sześciu latach czwartoligowego czyśćca, ponownie wrócił w szeregi trzecioligowców! A Rafał Boguski został najlepszym strzelcem IV ligi – 9 bramek.

Puchar Polski

W tym sezonie do rozgrywek pucharowych ŁKS „Browar" wystawił dwie drużyny. Drugi zespół rozpoczął gry od I rundy, wygrywając na wyjeździe z LZS Raki 5:4 (3:3) i przegrywając 27 sierpnia z Fortami Piątnica 1:3.

Z kolei pierwsza jedenastka biało-czerwonych swój pierwszy pojedynek stoczyła w IV rundzie w Mońkach z Promieniem. Kto wie czy ŁKS by awansował, gdyby nie weteran Artur Śliwecki, który w doliczonym czasie gry zdobył premiującą bramkę

W ostatnim meczu jesieni, tym razem przeciwko trzecioligowemu Ruchowi Wysokie Maz., ŁKS doznał pierwszej w tym sezonie porażki, ulegając 0:4, m.in. dzięki byłym kolegom klubowym – Andrzejowi Zwierciadłowskiemu, Tomaszowi Staniórskiemu i Sławomirowi Włodkowskiemu, grającym w barwach biało-niebieskich.

2003 – IV liga podlaska – Tadeusz Gaszyński

Jesień 2003

1. (1359) 10.08 Sparta Augustów	**2:0 (0:0) 3-4**	Kowalski 69, Płoński 85 ~ 500
2. (1360) 18.08 Jagiellonia II Białystok	3:1 (3:1) **1**	Boguski 6, Sazonowicz 6, Pieczywek 39 ~ 600
3. (1361) 24.08 Kolejarz Czeremcha	12:1 (7:0) 1	Sazonowicz 11, 15, 19, 43, Boguski 16, 33, Hermanowski 71, 75, Sawko 28, Pieczywek 60, Nerowski 76, Kamiński 77 ~ 200
4. (1362) 1.09 MKS Mielnik	5:0 (3:0) **1**	Sazonowicz 15, 26, Maćkowski 44, Boguski 58, Nerowski 75 ~ 800
5. (1363) 7.09 KS Stawiski	4:1 (1:0) 1	Sazonowicz 26, Pieczywek 48, Boguski 86, Sawko 89 ~ 300
6. (1364) 15.09 Tur Bielsk Podlaski	3:1 (2:1) **1**	Boguski 16 k., Sawko 20, Sazonowicz 88 ~ 1000
7. (1365) 21.09 Sokół Sokółka	3:0 (2:0) 1	Sazonowicz 23, 60, Boguski 16 ~ 200
8. (1366) 29.09 Hetman Białystok	3:1 (2:1) **1**	Boguski 7, 89 k., Sawko 19 ~ 1500
9. (1367) 5.10 Supraślanka Supraśl	**5:2 (2:1) 1**	Boguski 78, 88, 90, Pieczywek 6, 27 ~ 200
10. (1368) 9.10 Olimpia Zambrów	2:0 (0:0) **1**	Śliwecki 76, Sawko 90 ~ 1000
11. (1369) 12.10 Pogoń Łapy	1:0 (0:0) 1	Boguski 62 (k) ~ 200
12. (1370) 19.10 Pomorzanka Sejny	5:1 (1:1)1	Sazonowicz 23, 80, Boguski 75, Płoński 78, Lis 83 ~ 100
13. (1371) 26.10 Wigry Suwałki	2:0 (2:0) **1**	Sazonowicz 21, Sawko 26 ~ 1200

Puchar Polski

1. (149) 5.10 Promień Mońki	**2:1 (0:0, 1:1)**	Boguski 76, Śliwecki ~ 100
2. (150) 11.11 Mlekovita Wysokie Maz.	0:4 (0:3)	~ 800

Wiosna 2004

14. (1372) 27.3 Sparta Augustów	0:2 (0:0) **1**	~ 900
15. (1373) 3.4 Jagiellonia II Białystok	1:1 (1:1)	Lis 14 walkower 3:0 ~ 200
16. (1374) 10.4 Kolejarz Czeremcha	7:0 (4:0)	Szugzda 39, 40, Sawko 43, 85, Lis 28, Boguski 77, Płoński 79 ~ 800
17. (1375) 18.4 MKS Mielnik	9:0 (4:0)	Szugzda 7, 42, 58, Boguski 20, 82, 89, Kowalski 2, Sawko 75, Tomaszewski 80 ~ 250
18. (1376) 2.5 Tur Bielsk Podlaski	2:1 (1:0)	Szugzda 41, Lis 78 ~ 2000
19. (1377) 8.5 Sokół Sokółka	2:1 (2:1)	Płoński 10, Maćkowski 34 ~ 300
20. (1378) 15.5 Hetman Białystok	1:1 (1:0)	Sawko 34 ~ 50
21. (1379) 22 5 Supraślanka Supraśl	4:1 (2:0)	Chrobot 23, 77, Sawko 10, Pieczywek 90 ~ 700
22. (1380) 28.5 Olimpia Zambrów	**2:0 (1:0)**	Chrobot 28, Sawko 73 ~ 350
23. (1381) 5.6 Pogoń Łapy	3:1 (3:0)	Lis 31, 33, Szugzda 29 ~ 500
24. (1382) 10.6 Pomorzanka Sejny	5:0 (2:0)	Szugzda 65, 83, 89, Sawko 9, Boguski 21 ~ 450
– – 13.6 Wigry Suwałki	3:0 wo	

Jesień – 2003	**1**	**2**	**3**	**4**	**5**	**6**	**7**	**8**	**9**	**10**	**11**	**12**	**13**	**1**	**2**
Boguski	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
Galiński P.							**5**80			4	6**43**	6	6	6	5
Hermanowski	10	10	10	11	11	11	10				9	9**46**	**11**		
Kamiński	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Kokoszko			5	7**88**	5**50**		5								

Kowalski Z.	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
Krajewski			5**47**				4**75**								
Lis	11	**11**	6**60**	6**59**		7	7	7	7	7	7	7	7	7	9
Macko														1	1
Maćkowski	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9		9	9	9	7
Mateuszczyk K.	10														10
Nerowski			**11**	9**65**	**10**	7**83**	**11**	**10**	**10**	9**84**	7**87**	7**85**	**11**		**10**
Pieczywek	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6				
Płoński	5	5		5	5	5		5	5	5	5	5	5	5	9**46**
Połoński												10			
Sazonowicz		10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10		
Sawko	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
Szczechowiak	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1		1**31**
Śliwecki										10	10		**10**	10	10
Tomaszewski	4	4	4	4	4	4	4	4	4		4	4	4	4	4
Zysk	7	7	7	7	7										

Wiosna – 2004	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
Boguski	11	10	10	10	10	10	10		10	10	10
Chrobot	7	8	7	7	7	7	7	7	7	7	7
Galiński				4	5	5	4	5	5	4	
Kamiński	3	2	2	2	3	2	2	2	2	2	
Kokoszko								4**80**			9**58**
Kowalski	2	3	3	3	2	3	3	3	3	3	3
Lis	6/**60**	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
Maćkowski	9		11**46**	6**58**	9	9	9	9	7**90**	9**69**	2**46**
Nerowski	9/**84**		9**72**			9**85**	11**84**		10**87**		
Pieczywek	6	9	9	9	11**60**	6**65**	6**70**	10	9	9	9
Płoński	4	9**75**	4**72**	5	4	4	5		4		4
Salik	1	1	1	1				1	1	1	1
Sawko	8	7	8	8	8	8	8	8	8	8	8
Szczechowiak					1	1	1			1**46**	
Szugzda	10	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
Śliwecki	8/**84**					11**80**		11**80**	11**87**		11**78**
Tomaszewski		4	4	9**70**	9**90**			4		5**65**	5
Zysk	5	5	5		8**90**	7**75**			6**63**	5	2

1. ŁKS Łomża	**67 87:13 ↑**	8. MKS Mielnik	28 36:65
2. Wigry Suwałki	50 48:19	9. Supraślanka Supraśl	25 31:44
3. Hetman Białystok	49 55:22	10. Sokół Sokółka	23 22:34
4. Tur Bielsk Podl.	46 38:26	11. Pogoń Łapy	21 27:43
5. Sparta Augustów	31 34:34	12. Pomorzanka Sejny	21 22:45
6. Jagiellonia II Białystok	30 34:31	13. Kolejarz Czeremcha	10 21:74
7. Olimpia Zambrów	28 26:31	14. KS Stawiski	0 0:0

Awans: Cresovia Siemiatycze, Krypnianka Krypno, Piast Białystok, Victoria Łyski; KS Stawiski wycofały się po rundzie jesiennej

W trzecioligowym gronie – 2004/05

Józef Kosiorek w fotelu prezesa – jesień 2004

1 sierpnia podczas Walnego Nadzwyczajnego Zgromadzenia członków Klubu wybrano nowego prezesa. Został nim Józef Kosiorek, właściciel firmy Fargotex, handlującej tkaninami. Zastąpił on Krzysztofa Lendzioszka, który ustąpił ze względu na kłopoty zdrowotne, zachowując status członka Zarządu. Oprócz nich ciało zarządzające tworzyli: Henryk Trojanowski (kanclerz PWSIiP), Robert Piorunek (przedsiębiorca), Maciej Zajkowski (dyrektor radia BAB), Kazimierz Żochowski (były działacz KS Stawiski), Marcin Brunon Sroczyński (zastępca prezydenta Łomży).

Nowe władze za główny cel postawiły sobie utrzymanie drużyny w trzeciej lidze i stworzenie właściwych warunków do szkolenia młodzieży. Cieszył je fakt, że Klub nie miał żadnych zaległości finansowych wobec piłkarzy ani instytucji fiskalnych.

W tej sytuacji Tadeusz Gaszyński przystąpił do budowy zespołu zdolnego spełnić oczekiwania włodarzy Klubu. Z różnych powodów z drużyną pożegnali się: Grzegorz Pieczywek *Victoria Łyski*, Marek Zysk *Narew Ostrołęka,* Artur Kokoszko, Andrzej Płoński *Hetman Białystok*, Zbigniew Szugzda *Mazur Ełk* (obaj, dlatego, że więcej czasu niż treningom musieli poświęcać obowiązkom służbowym). – *Dwa-trzy treningi w tygodniu starczały w czwartej lidze* – tłumaczył, Gaszyński. – *Teraz to za mało*.

W ich miejsce ŁKS pozyskał bramkarza Kamila Ulmana *Ruch Wysokie Maz*.; mającego być jednym z głównych filarów defensywy, 27-letniego obrońcę Marcina Łukaczyńskiego *Igloopol Dębica*; pomocników – Karola Bortnika *SMS Szamotuły*, Mariusza Marczaka *Okęcie Warszawa*, Mariusza Misiurę *Gwardia Koszalin* i napastników – doświadczonego Sławomira Lewickiego *Ruch Wysokie Maz*., młodzieżowca Łukasza Łukasika *Lech II Poznań,* Marcina Strzelińskiego *Jagiellonia,* Piotra Chwesiuka *Polonia Słubice*.

Łomżyński Klub Sportowy najwcześniej spośród wszystkich podlaskich trzecioligowców rozpoczął przygotowania do sezonu. Od 6 lipca dwa razy dziennie 23 piłkarzy trenowało podczas dwóch zgrupowań dochodzeniowych na swoich obiektach (z wyjazdu na zgrupowanie zrezygnowano z powodu ograniczonego budżetu), podczas których Tadeusz Gaszyński niemal cały czas tworzył optymalny skład. W meczach kontrolnych ŁKS uzyskał wyniki: 10 VII Wigry Suwałki 2:1 Nerowski, Marczak; 14 VII Narew Ostrołęka **0:1**; 17 VII Olimpia Zambrów 3:2 Burski, Sawko; 21 VII OKP Olsztyn 0:0; 24 VII Gwardia Warszawa 3:1 Marczak, Lis; 28 VII Ruch Wys. Maz. 0:1; 31 VII Sokół Sokółka **2:0** Nerowski, Boguski; 4 VIII Hetman Białystok 5:0 Kowalski, Chrobot (k.), Dziewulski, Miłoszkiewicz (k.), Boguski; Narew Ostrołęka 3:1 Boguski – 2.

Początek rozgrywek ŁKS miał udany. Po niezłym spotkaniu pokonał silną i wymagającą, a w dodatku niewygodną stylem gry jedenastkę Unii Skierniewice. Mimo sukcesu Gaszyński nie był zachwycony postawą kilku zawodników. Szczególnie dotyczyło to Mariusza Misiury, który pokazał, że jest wyraźnie na bakier z techniką piłkarską (fatalne przyjęcie i odegranie piłki), o taktyce nie wspominając.

Z bardzo dobrej strony pokazał się zaś Mariusz Marczak, który w pierwszej połowie często niepokoił bramkarza Unii. Znakomicie zagrał nowy golkiper Kamil Ulman, kilkakrotnie chroniąc zespół przed niemal pewną utratą bramki. Klasą dla siebie był także Arkadiusz Chrobot. Były „Jagiellończyk" nie tylko zdobył gola, ale też umiejętnie kierował poczynaniami drużyny.

Tym niemniej widać było, że zespół jest jeszcze niezgrany. Świeżo upieczony „ełkaesiak" Sławomir Lewicki powiedział: – *Tak naprawdę to jeszcze byliśmy zlepkiem, a nie drużyną.*

Na spotkanie z kandydatem do awansu, liderującą Drwęcą Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie, trener przyjął taktykę gry mniej odważnej, a bardziej rozważnej. Przyniosło to wynik bezbramkowy, który bardziej ucieszył łomżan. Bohaterem spotkania był znów Kamil Ulman, który udanymi interwencjami zapobiegł utracie bramki (raz z opresji uratowała go poprzeczka). Uznany też został najlepszym zawodnikiem meczu.

Derby Podlasia z Ruchem obejrzało 1300 widzów. Przyniosły one biało-czerwonym nikłą, ale zasłużoną wygraną 1:0. Był to udany rewanż za porażkę z biało-niebieskimi w Pucharze Polski. Trzy punkty pozwoliły łomżanom awansować na pozycję wicelidera.

W 4. kolejce ŁKS doznał porażki, ulegając w Łowiczu Pelikanowi 1:2. Wszystkie bramki padły w pierwszym kwadransie meczu. Druga odsłona należała zdecydowanie do nacierających łomżan, ale zarówno Rafał Boguski jak i Marcin Strzeliński nie wykorzystali wybornych sytuacji podbramkowych na zmianę wyniku.

Porażka w Łowiczu, wyzwoliła w „ełkaesiakach" sportową złość i chęć rehabilitację, której skutki na swojej skórze odczuł Znicz Pruszków, pokonany 3:0. Zwycięstwo to wysunęło ŁKS na pierwsze miejsce w tabeli, co wywołało euforię kibiców. Ich entuzjazm studził Gaszyński: – *Jeśli komuś się gotuje w głowie to zapraszam pod zimny prysznic.*

Następny mecz, to kolejne „derby Podlasia", z sfrustrowaną słabymi wynikami Warmią. Mecz w Grajewie toczył się bez udziału kibiców łomżyńskich, na przyjazd których zgody nie wyraziła policja (remont trybun). Zakończył się on zwycięstwem gospodarzy 1:0. Lapidarnie spotkanie ocenił Andrzej Targ, wiceprezes Podlaskiego ZPN: *Był to typowy mecz walki, w którym bardziej wyrównany zespół ŁKS-u, ograny został przez grajewian, posiadających w swoim składzie więcej rutyniarzy.* Efektem porażki był spadek ŁKS-u na 4. miejsce.

Po tej przykrej przegranej nastąpiło mozolne odrabianie strat. ŁKS pokonał kolejno OKS Olsztyn, Okęcie Warszawa i Legionovię, ponownie wychodząc na pozycję lidera.

Chłodny prysznic piłkarzom i kibicom sprawiła jedynie jedenastka Stali Głowno, zdobywając łomżyńską twierdzę. Po siedmiu zwycięstwach na swojej murawie, gospodarze doznali pierwszej porażki, i to nie z najsilniejszym rywalem.

Jacek Lis w pojedynku z napastnikiem Legionovii. *Portal internetowy Klubu*

Mecze w Łomży cieszyły się dużym zainteresowaniem, gromadząc na trybunach średnio po 1000 kibiców, a bardziej atrakcyjne prawie 2000. Piłkarze starali się odwdzięczyć fanom dobrą grą. Drużyna prezentowała równą formę, plasując się stale w czubie tabeli, a dwukrotnie nawet obejMowała przodownictwo, po zwycięstwach nad Zniczem i Okęciem. Ostatecznie skróconą o trzy kolejki rundę z powodu aury, ukończyli na 4. miejscu, na czym zaważyła głównie jedyna porażka na swoim boisku.

Puchar Polski

W jedynym meczu z cyklu rozgrywek o Puchar Polski (IV runda), ŁKS pokonał w Kolnie miejscowego Orła 2:1. Biało-czerwoni objęli prowadzenie w 4. min po trafieniu Marcina Strzelińskiego, ale na tym zakończył się proces zdobywania kolejnych bramek, chociaż okazji ku temu nie brakowało. W 55. min gospodarze wyrównali i zanosiło się na niespodziankę, lecz łomżanie w końcówce przycisnęli i po bramce Boguskiego awansowali do kolejnej fazy gier.

Drużyna na cenzurowanym

Po zakończeniu rundy jesiennej trener Gaszyński przyznał, że liczył na maksimum 20 punktów, a zdobył ich 26. – *Trudno się nie cieszyć, ale wiosna będzie znacznie trudniejsza niż jesień. Dziś za wcześnie mędrkować o awansie. Jak nadarzy się okazja, to grzechem będzie jej nie wykorzystać, ale – nic na siłę* – mówił.

W jedenastce trzecioligowców „Gazety Współczesnej" za minioną rundę z łomżan znaleźli się: Paweł Galiński (odkrycie roku), Zbigniew Kowalski, Sławomir Lewicki, Arkadiusz Chrobot, Marcin Strzeliński, Rafał Boguski. W klasyfikacji Open Boguski i Kowalski.

Oceniając sezon Przemysław Sarosiek na łamach „Gazety Współczesnej" pisał: *ŁKS okazał się rewelacją jesieni zajmując 4. lokatę w tabeli. „Czerwono-biali" tracą do liderującego Pelikana Łowicz tylko cztery punkty, zaś do drugiej w tabeli Drwęcy (zajmującej miejsce premiowane barażem o II ligę) tylko jeden.*

O sukcesie ŁKS-u zadecydował znakomity start, dzięki któremu u „czerwono-biali" zajmowali nawet pozycję lidera. Szybko utracili przodownictwo, gdy dopadła ich zadyszka na finiszu. Łomżanie gubili punkty ze znacznie słabszymi rywalami – trzecioligowymi outsiderami Ceramiką Paradyż, Stalą Głowno i Kozienicami. Mimo to na koncie beniaminka jest aż 26" oczek.

W ocenie szkoleniowca, najsilniejszą formacją drużyny była defensywa, która poza spotkaniem z Ceramiką stanowiła monolit. Szkoleniowiec wyróżnił w niej Zbigniewa Kowalskiego i Marcina

Łukaczyńskiego. Dobrze prezentowali się też Adam Kamiński i Paweł Galiński. – *Nie tylko dobrze bronili – świadczy o tym strata tylko 11 goli w ciągu rundy, ale także strzelali. Każdy z nich coś trafił* – powiedział.

Znacznie większe pretensje trener miał do pomocy. Poza Arkadiuszem Chrobotem nikt nie sprostał jego oczekiwaniom. Wysoką ocenę eks „jagiellończyka" psuła kontuzja, po której nie zdołał już wrócić do znakomitej startowej dyspozycji. Z konieczności w pomocy grał Marcin Strzeliński, radząc sobie poprawnie. Poniżej oczekiwań wypadli Sławomir Lewicki, Mariusz Marczak i Wojciech Bortnik.

Piętą achillesową ŁKS-u był atak, a w zasadzie jego brak. – Tylko Rafał Boguski spełniał swoje zadanie (8 goli). Nie udało się znaleźć drugiego napastnika *i to jest moja największa jesienna porażka* – wyznał trener.

Fragmenty meczu z Gwardią Warszawa (16.10). Po lewej Adam Kamiński w efektownym parterze; u góry Jacek Lis. Z prawej Rafał Boguski w pojedynku z zawodnikiem Gwardii. *Portal internetowy Klubu*

*

W grudniu „ełkaesiacy" wystąpili w III Halowym Turnieju Pamięci Tomka Kowalewskiego. Jego niespodziewanym triumfatorem został czwartoligowy Tur Bielsk Podlaski. ŁKS w stawce 8 drużyn był drugi. W grupie pokonał Wissę Szczuczyn 7:1, Heliosa Białystok 2:1 i zremisował z Jagiellonią 3:3. W finale uległ rewelacyjnemu Turowi aż 1:7! Indagowany na tę okoliczność Rafał Boguski powiedział: – *Pierwsi strzeliliśmy bramkę i to chyba wprowadziło w nasze szeregi rozprężenie. Myśleliśmy, że swobodnie wygramy. Tur nastawił się natomiast na kontry. Co strzelał, to wpadało.*

Tadeusz Gaszyński na aucie * w rękach Engela jr * kwadrans do barażów – wiosna 2005

W przerwie zimowej Tadeusz Gaszyński wzmocnił wszystkie formacje drużyny. Problem miał jedynie z bramkarzami. Zimą drużynę opuścił Karol Salik *Sparta Augustów*, z Sebastiana Szczechowiaka zrezygnował ze względów wychowawczo-dyscyplinarnych. Pozostał osamotniony Kamil Ulman, który jesienią bronił we wszystkich spotkaniach. Potrzebny był jego zmiennik. Wybór padł na Mariusza Stawarza, 32-letniego doświadczonego goalkipeera z drugoligowym stażem, z którego zrezygnowała Korona Kielce. Sam złożył ofertę łomżanom, która z zadowoleniem została przyjęta.

Skład drużyny uzupełnili: obrońca Radosław Kowalczyk *Olimpia Zambrów*, pomocnik Tomasz Łuba – wychowanek, Chioma Chimezie *Unia Skierniewice*, Marcin Grabowski *Żalgiris Wilno*, Łukasz Tyczkowski i Tomasz Wołczyk – obaj *Jagiellonia Białystok*.

W styczniu piłkarze ładowali akumulatory w karkonoskich Borowicach. Potem w dniach 19-20 lutego wyjechali do Wilna, gdzie na sztucznej nawierzchni ulegli pierwszoligowcowi FK Vilnius 1:6 – Zawłocki i w rewanżu 2:3 Boguski, Tyczkowski.

Po powrocie w grach kontrolnych uzyskali wyniki: Ruch 1:1 Chimezie; Sokół 1:0 Zawłocki; Warmia 0:0; Korona Ostrołęka 1:1 Strzeliński.

Na pierwszy mecz do Wysokiego Maz. kibice jechali w nastroju świątecznym, ze święconką, jako że to była Wielka Sobota. Niewielkie trybuny Ruchu wypełnione były po brzegi. Spotkanie było bardzo zacięte i ciągłej walki o piłkę, że sędzia pokazał dwie czerwone kartki. Bohaterem zwycięskiego dla łomżan meczu był Rafał Bałecki, autor dwóch goli. Po tym meczu ŁKS awansował na pozycję wicelidera.

Kolejny mecz, ze Zniczem Pruszków, łomżanom nie wyszedł. Przegrali go zasłużenie 1:3, będąc „niemrawym zespołem", jak określił ich Gaszyński. *Brakowało nam* ikry *i werwy* – kontynuował. W

19. min po faulu w polu karnym Marcina Łukaczyńskiego, stracili gola z karnego. Wyrównali zaraz po przerwie. Arkadiusz Chrobot dogrywał piłkę do Marcina Strzelińskiego i jeden z obrońców ratując sytuację, zagrał w polu karnym ręką. Boguski pewnie wykonał jedenastkę. Jednak w 49. min gospodarze po dośrodkowaniu piłki z kornera i uderzeniu głową objęli prowadzenie.

W 72. min, gdy poza boiskiem opatrywany był Tomasz Wołczyk, napastnik gości wykorzystał sytuację oko w oko z Ulmanem.

Liczono, że w kolejnym spotkaniu, ale na swojej murawie, łomżanie wygrają z Drwęcą, co miało sprawić powrót na pozycję wicelidera. Tymczasem druga z rzędu porażka 1:3 zachwiała wiarę w ich ewentualny awans do II ligi.

Goście wyczekiwali na ataki łomżan na środku boiska. Po przejęciu piłki następował szybki kontratak, za którym nie nadążali obrońcy łomżyńscy, po których debiutujący w bramce Mariusz Stawarz dwukrotnie musiał wyciągać piłkę z siatki. W końcówce meczu Robert Stachura zdobył kontaktowego gola, ale atakujący łomżanie nadziali się na kontrę Drwęcy, tracąc trzecią bramkę i nadzieję na uzyskanie korzystnego wyniku.

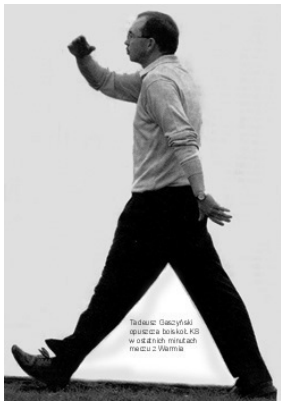
Tadeusz Gaszyński opuszcza boisko. Kilka minut przed końcem meczu z Warmią

Kilka minut przed końcem meczu z Warmią Grajewo (0:0) arbiter usunął Tadeusza Gaszyńskiego z ławki trenerskiej. Mało kto wówczas przypuszczał, że w ten sposób trener definitywnie rozstaje się z drużyną. Jak się okazało, był to ostatni mecz zespołu prowadzonego od ponad dwu lat przez niego. W poniedziałek zebrał się Zarząd, który jednogłośnie, za porozumieniem stron, rozwiązał ze szkoleniowcem umowę. Decyzję o zmianie trenera prezes Józef Kosiorek uzasadniał tak: – *Trener Gaszyński zrobił bardzo wiele dla łomżyńskiego klubu. Następuje jednak taki czas, kiedy trzeba wnieść świeży oddech. Myślę, że ten czas nadszedł i trzeba dać szansę komuś, kto spojrzy na to wszystko nowym, obiektywnym okiem. Chciałbym jednak podziękować trenerowi za całą pracę włożoną w nasz klub i za wyniki, które osiągnął.*

W ten sposób temu oddanemu drużynie trenerowi nie dano dokończyć dzieła. Indagowany po latach Tadeusz Gaszyński, jak wspomina okres łomżyński, rzekł, że bardzo dobrze. *Doskonale układała mi się współpraca z prezesem Krzysztofem Lendzioszkiem. Sprzętu nie brakowało, treningi na „górce", dwa razy na płycie głównej, stosunki międzyludzkie w drużynie bardzo dobre, zabezpieczenie finansowe na czas. Prezes stawał na głowie, aby zawodnicy na koniec sezonu otrzymali należne im gratyfikacje. Dopiero jak nastał Józef Kosiorek i wziął sobie do pomocy „Whisky" Roberta Piorunka, sytuacja uległa pogorszeniu.*

W tej sytuacji drużynę w meczu z Unią Skierniewice (0:1) poprowadził szkoleniowiec juniorów, Dariusz Kossakowski. Debiut przyniósł niedosyt. Łomżanie, mimo że pierwszą połowę grali pod wiatr, prowadzili ofensywną grę. Doskonałą okazję do zdobycia bramki zmarnował Chioma Chimezie, który po dośrodkowaniu Marcina Strzelińskiego, przestrzelił z około pięciu metrów.

Początkowo obrona ŁKS-u nie popełniała błędów, ale do czasu. W 36. min po dośrodkowaniu z rzutu wolnego, mocnym strzałem głową napastnik gości pokonał Mariusza Stawarza.

Po przerwie biało-czerwoni nasilili ataki, dążąc do wyrównania, lecz Unia broniła się skutecznie. Najbliżej wyrównania był Rafał Boguski, strzelając w 54. min w poprzeczkę.

Spotkanie z trybun oglądał Jerzy Engel junior, który dzień później podpisał kontrakt. O meczu powiedział: – *Dużo pracy czeka zespół. Widać w nim zaangażowanie, ale nie ma pomysłu na grę ofensywną. Szwankuje atak pozycyjny. Atak przypomina walenie głową mur. A słabo dysponowana Unia oddała tylko jeden celny strzał i wygrała.*

Już pod wodzą syna słynnego trenera łomżanie zanotowali pod rząd dwa remisy i dwa zwycięstwa. Szczególnie w ostatnim z nich, z Mazowszem Grójec, mogli zaimponować. Grając przez ponad 80 minut w „10" z powodu drugiej żółtej kartki Mariusza Marczaka, po mądrej i zdyscyplinowanej taktycznie grze wygrali 3:1.

Pierwsza porażka nowego szkoleniowca miała miejsce w 26. kolejce, w meczu z Gwardią Warszawa (0:1). Był to dla niego i podopiecznych szok. Gra przypominała bicie głową w mur. Brak Boguskiego był widoczny.

Remis 1:1 ze Stalą Głowno zaważył na tym, że łomżanie nie zajęli miejsca premiowanego awansem. Zagrali dobry mecz, ale zemścił się brak skuteczności w poczynaniach podbramkowych. ŁKS stracił gola z karnego.

W przedostatnim meczu rundy łomżanie pokonali w Warszawie rezerwy Legii 2:0. W ocenie trenera

był to najlepszy mecz jego podopiecznych w ofensywie.

Do ostatniej kolejki ważyły się losy awansu ŁKS-u do II ligi. Okazało się jednak, że zwycięstwo nad MK Kozienice (1:0) nic nie dało, gdyż Znicz Pruszków zwyciężył w OKS w Olsztynie. A tego w scenariuszu nie przewidziano.

Jeszcze nigdy biało-czerwoni nie byli tak blisko bram drugiej ligi, jak tej wiosny. Wystarczyło 8 punktów, by awansować bezpośrednio, lub 3 oczek, by powalczyć w barażach. Nawet w pamiętnym 1966 roku tych punktów brakowało 14, a przecież wówczas za zwycięstwo otrzymywało się dwa punkty.

Zbigniew Kowalski w meczu z Ceramiką Paradyż. *Portal internetowy ŁKS*

*

W jedynym meczu pucharowym łomżanie rozczarowali, przegrywając z peryferyjną jedenastką Victorii Łyski. Można przypuszczać, że mającym drugoligowe aspiracje łomżanom było łyso, zostać ogolonym przez zespół z Łysek.

2005 – III liga makroregionalna, grupa 1. – łódzko/mazowiecko/podlasko/warmińsko-mazurska

Jesień 2004 – Tadeusz Gaszyński

1. (1383) 14.08 Unia Skierniewice	1:0 (1:0) **4**	Chrobot 26 ~ 2000
2. (1384) 21.08 Drwęca N. Miasto Lub.	0:0 4	~ 600
3. (1385) 25.08 Mlekovita Wysokie Maz.	1:0 (1:0) **2**	Boguski 32 ~ 1300
4. (1386) 28.08 Pelikan Łowicz	1:2 (1:2) 5	Boguski 9 ~ 1000
5. (1387) 4.09 Znicz Pruszków	3:0 (1:0) **1**	Boguski 63, 85, Łukaczyński 40 ~ 700
6. (1388) 11.09 Warmia Grajewo	0:1 (0:0) 4	~ 450
7. (1389) 25.09 OKS Olsztyn	2:0 (0:0) 4	Marczak 65, Boguski 83 ~ 1000
8. (1390) 2.10 Okęcie Warszawa	2:0 (0:0) **3**	Lis 61, Strzeliński 72 ~ 100
9. (1391) 6.10 Legionovia Legionowo	1:0 (1:0) **1**	Kowalski 32 ~ 1000
10. (1392) 9.10 Mazowsze Grójec	**0:1 (0:0) 2**	~ 400
11. (1393) 16.10 Gwardia Warszawa	2:1 (0:0) **2**	Łukaczyński 67, Lis 90 ~ 1200
12. (1394) 23.10 Ceramika Paradyż	**2:3 (0:1) 3**	Galiński 50, Sawko 89 ~ 150
13. (1395) 30.10 Stal Głowno	0:1 (0:0) **5**	~ 900
14. (1396) 6.11 Legia II Warszawa	2:1 (2:0) **3**	Lewicki 20, Chrobot 25 ~ 1700
15. (1397) 11.11 MZKS Kozienice	1:1 (1:0) 4	Boguski 38 ~ 500

Puchar Polski

1. (151) 15.09 Orzeł Kolno	**2:1 (1:0)**	Strzeliński 4, Boguski 75

Wiosna 2005 – T. Gaszyński (16-19), D. Kossakowski (20), J. Engel jr. (21-30)

16. (1398) 27.3 Mlekovita Wysokie Maz.	2:1 (1:0) 2	Bałecki 22, 46 ~ 1100
17. (1399) 10.4 Znicz Pruszków	1:3 (0:1) 5	Boguski 46 k. ~ 400
18. (1400) 13.4 Drwęca Nowe Miasto Lub.	1:3 (0:2) **6**	Stachura 83 ~ 800
19. (1401) 16.4 Warmia Grajewo	0:0 **6**	~ 800
20. (1402) 19.4 Unia Skierniewice	0:1 (0:1) 5	~ 50
21. (1403) 23.4 Legionovia Legionowo	**0:0 8**	~ 300
22. (1404) 30.4 OKS Olsztyn	1:1 (0:1) **10**	Bałecki 89 ~ 1200
23. (1405) 3.5 Okęcie Warszawa	3:0 2:0) 8	Boguski 15 k., 88, Chimezie 35 ~ 200
24. (1406) 7.5 Mazowsze Grójec	3:1 (2:1) **7**	Chimezie 25, Bałecki *Chimezie* 41, Tyczkowski 80
25. (1407) 11.5 Pelikan Łowicz	2:0 (0:0) **3**	Bortnik 48, Tyczkowski 86 ~ 1000
26. (1408) 15.5 Gwardia Warszawa	**0:1 (0:1) 4**	~ 100
27. (1409) 21.5 Ceramika Paradyż	1:0 (0:0) **4**	~ 100
29. (1410) 29.5 Stal Głowno	1:1 (0:0) 4	Chimezie 55 ~ 600
30. (1411) 5.6 Legia II Warszawa	2:0 (1:0) 3	Chimezie *Marczak* 43, Bortnik *Tyczkowski* 70 ~ 100
30. (1412) 12.6 MZKS Kozienice	1:0 (0:0) **3**	Boguski *Marczak* ~ 2500

Puchar Polski

2. (152) 27.4 Victoria Łyski	**1:1 (0:0), 7:8 k.**	Chimezie 54

Jesień – 2004	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	**1**
Boguski	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
Bortnik	857		760			852	11	6	672		7	7		8	8	7
Chrobot	7	7	6	**10**	9	7		646	6	6	6		7	7	7	
Chwesiuk		11	11	11	11	11	975	**10**		11		1175	1184		670	946
Galiński	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	5
Kamiński	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	775		2	2	2	2
Kowalczyk																1177
Kowalski Z.	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	
Lewicki	9	9	9	7	8	9	9	9	9	9	9	9	9	11	11	
Lis	6	667	**11**	**11**			7	7	7	7	11	6	6	1173	958	
Łuba																6
Łukaczyński	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	3
Łukasik	968	876	984	881	760							575				4
Maćkowski	775			788	889	11			873		985	770		977		9
Marczak	8	8	7	8	7	8	8	8	8	8	8	8	860	9	9	6
Misiura	652	**11**	878	668	**11**											
Nerowski					10		10			970				690		1077
Salik																1
Sawko						974	870		758	865	672	846	8	783		8
Strzeliński	11	6	8	6	6	6	6	11	11	11		11	11	6	6	11
Tomaszewski								230	270		2	2				
Ulman	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	

Wiosna – 2005	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	**2**
Bałecki	10	10	10	**10**	10	10	860	10	10	10		10	10	10	10	646
Boguski	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	
Bortnik	7			6		6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	546
Chimezie	9	9	9	9	9	9		9	9	9		9	9	9	9	11
Chrobot	8	7	7	7	7	7	9	7		7	7		846			
Galiński P.		5	5		6	580		825	5	5	5	5	5	5	5	5
Grabowski				5		5	5	5	7	8	9	7	7	7	7	4
Kamiński	2	2	2	2	2		2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Kowalski Z.	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
Lewicki		964														
Lis		670	964	573	877	675				889			768			6
Łuba			670				7	546	675	**11**			446		878	7
Łukaczyński	4	4	4	981	4	4	4		4	4	4	4		4	4	
Maćkowski							646	4	970	946	860	860	970		989	9
Marczak			8						8		8	8c	8	8	8	10
Nerowski	11	11				770	585									8
Stachura			843	873			770	750								
Stawarz			1	1	1	1	1	1								
Strzeliński	9	6	6	8	8	8	8							865		
Tyczkowski	**10**	965	**11**	10		**11**	10	8	**11**	**10**	10	**10**				
Ulman	1	1					175	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Wołczyk	5	5		4	5	2			546	480			4	555		969

1. Drwęca Nowe Miasto	59 49:16 +	9. Mazowsze Grójec	43 45:40
2. Znicz Pruszków	54 37:23	10. MZKS Kozienice	42 39:35
3. KS Łomża	**51 36:23**	11. Mlekovita Wysokie Maz.	42 36:34
4. Ceramika Paradyż	51 40:32	12. Warmia Grajewo	40 29:36 –
5. Unia Skierniewice	46 33:30	13. OKS Olsztyn	38 30:30 –
6. Pelikan Łowicz	45 33:26	14. Gwardia Warszawa	29 30:52 –
7. Stal Głowno	45 33:29	15. Legionovia Legionowo	24 28:54
8. Legia II Warszawa	43 43:33	16. Okęcie Warszawa	11 21:69 –

Awans: Dolcan Ząbki, Górnik Łęczyca, Jeziorak Iława, Wigry Suwałki, spadek z II ligo MKS Mława, RKS Radomsko

Druga liga w Łomży! – 2005/06

Kamil Ulman 763 minut z czystym kontem * biało-czerwoni niepokonani! – jesień 2005

11 sierpnia podczas potkania z kibicami prezes Józef Kosiorek podał się do dymisji. Był to protest przeciw działaniom władz Łomży, które zdaniem Kosiorka nie zauważają problemów Klubu, a konkretnie nie dali obiecanego wsparcia finansowego na szkolenie młodzieży. *Od tej chwili będę jedynie członkiem zarządu* – oznajmił dziennikarzom. Prezesurę po nim przejął Stanisław Kaseja.

W przerwie letniej z drużyną pożegnało się siedmiu graczy – Arkadiusz Chrobot *Kolejarz Stróże*, Sławomir Lewicki *Pogoń Łapy*, Łukasz Łukasik *Kujawiak Włocławek*, Mariusz Misiura *Świt Nowy Dwór Maz.*, Marcin Sawko *Warmia Grajewo*, Marcin Strzeliński *Wigry Suwałki*, Tomasz Wołczyk *Jagiellonia II Białystok*. W ich miejsce pozyskano jedynie Marcina Truszkowskiego *Korona Ostrołęka*.

W grach kontrolnych drużyna uzyskała wyniki: 6.7 Świt Nowy Dwór (II liga) **3:1 (3:0)** Bałecki – 2, Boguski; 24.7 Drwęca Nowe Miasto **1:4 (0:2)** Truszkowski; Narew Ostrołęka 2:0 (1:0) Boguski 27, Chimezie 54.

Pierwszy mecz ligowy ŁKS rozegrał nad Narwią z MKS-em Mława. Mimo ciągle padającego deszczu obie drużyny stworzyły dobre widowisko. Już w 6. min było 1:0 dla biało-czerwonych i takim wynikiem zakończyło się spotkanie. Podanie Adama Kamińskiego przedłużył Rafał Boguski. Piłka trafiła do Marcina Truszkowskiego, który pięknym strzałem z 20 m nie dał szans bramkarzowi. Po objęciu prowadzenia łomżanie nie zwalniali tempa gry, ale nie potrafili ponownie umieścić piłki w siatce. Marczak trafił w poprzeczkę, Boguski spudłował do pustej bramki z 7 m. W 70. min piłkę z linii bramkowej wybił Tomasz Łuba.

Przy piłce zdobywca bramki Marcin Truszczyński

Kolejne spotkanie przyszło łomżanom stoczyć w Warszawie z rezerwami Legii, wzmocnionej ośmioma kadrowiczami z pierwszoligowego składu. Mimo tego wojskowi nie zdołali pokonać dobrze usposobionego ŁKS-u. Łomżanie po stracie gola w 30. min poczęli atakować nieustannie, wyrównując tuż po przerwie, kiedy to Boguski ograł przed polem karnym trzech obrońców i strzałem z 16 m nie dał szans Janowi Musze. Dobrych sytuacji nie wykorzystali Bałecki i Truszkowski, a po główce Łukaczyńskiego piłka trafiła w poprzeczkę. W ŁKS „Browar" zadebiutował w obronie Maciej Stańczyk *Amika Wronki*.

W 3. kolejce czwarty w tabeli ŁKS „Browar" podejmował lidera – Znicz Pruszków. Do przerwy obie jedenastki zachowały czyste konto bramkowe. Po przerwie zaznaczyła się wyższość łomżan, którzy choć grali słabo i niedokładnie, to dzięki bardzo dobrej postawie Kamila Ulmana i obrońców nie stracili bramki, zaś Marczak i Truszkowski potrafili zamienić korzystne sytuacje na braki. Wpierw po faulu na Boguskim ten pierwszy pięknym strzałem z 20 m posyłał futbolówkę w lewy górny róg bramki. Po raz drugi kibice łomżan radowali się, gdy akcję Marczaka z Boguskim na bramkę zamienił Truszkowski, który wykorzystał precyzyjne podanie „Dzikiego". Dzięki temu łomżanie objęli przodownictwo w tabeli, którego, jak się później okazało, nie oddali już do końca rozgrywek.

W drużynie gospodarzy zadebiutował Paweł Strózik – były gracz trzecioligowej *Warmii Grajewo*.

W Wysokiem łomżanie wygrali po rajdzie Boguskiego, który po błędzie stopera Mlekovity na środku boiska, urwał się obrońcy i celnie wykończył solową akcję.

W meczu 5. kolejki ŁKS szybko „ustawił" spotkanie na szczycie z trzecią drużyną tabeli, Pelikanem Łowicz, zadając mu w niespełna 25 minut dwa ciosy. Wpierw Truszkowski wykorzystał precyzyjne podanie Bałeckiego, a trzynaście minut później prawym skrzydłem przedarł się Marczak i dośrodkował w pole karne. Tam najwyżej wyskoczył Bałecki i strzałem głową w lewy róg bramki pokonał bramkarza.

Strzelec gola Marczak w ataku ba bramkę

Znów bezbłędnie zagrała obrona. W drużynie debiutował w pomocy Dawid Wilczyński *Ruch Wysokie Maz.*.

Kolejne spotkanie i kolejna wygrana biało-czerwonych, tym razem w Grójcu. W ocenie obu trenerów mecz był wspaniałym widowiskiem, którego nie powstydziłyby się drugoligowe boiska. W 17. min podopieczni Engela przeprowadzili akcję, która zapewniła im zwycięstwo. Paweł Strózik podał do wbiegającego w pole bramkowe Marczaka, który ograł obrońcę i płaskim strzałem w krótki róg pokonał bramkarza. Marczak mógł ponownie wpisać się na listę strzelców, ale po jego uderzeniu z 30 m piłka trafiła w poprzeczkę.

Druga połowa przyniosła jeszcze większe emocje. Obydwa zespoły dążyły do zdobycia bramki i na boisku trwała swoista wymiana ciosów, ale im bliżej końca, tym rosła przewaga Mazowsza. Kamiński po strzałach zawodników gospodarzy trzykrotnie wybijał piłkę z linii bramkowej. W bramce doskonale spisywał się Ulman, który kilkakrotnie ratował przed utratą bramki. Ostatnie dziesięć minut to prawdziwe oblężenie łomżan, ale wynik nie uległ zmianie.

W pierwszej połowie meczu z Ceramiką, ŁKS był zespołem o klasę lepszym, ale wykorzystał tylko jedną z kilku dogodnych sytuacji. Piękne dośrodkowanie Truszkowskiego głową na bramkę zamienił Boguski. W drugiej połowie ŁKS grał wolniej, jakby oszczędzał siły na środowe spotkanie w Iławie. Choć było kilka sytuacji do strzelenia gola, nie udało się tego uczynić i w końcówce zrobiło się trochę nerwowo. Po tej kolejce łomżanie mieli 5 punktów przewagi nad rywalami.

Meczem w Iławie ŁKS udowodnił, że nie boi się nikogo. Nie ważne czy gra u siebie, czy na wyjeździe – skrzętnie punktuje kolejnych rywali. Tuż przed przerwą łomżanie zdobyli gola „do szatni". Po kiksie dwóch obrońców Jezioraka do piłki doskoczył Truszkowski, który wyszedł sam na sam z bramkarzem. Ten, jego strzał zdołał nawet odbić, ale dobitka ugrzęzła już w siatce.

Po zmianie stron niepodzielnie już rządzili łomżanie. Paweł Galiński odegrał piłkę do Chimezie, który z lewego skrzydła zagrał do Truszkowskiego. Ten widząc wbiegającego w pole karne Marczaka, bez namysłu zagrał mu z klepki, a temu pozostało już tylko dopełnić formalności.

W 87. min Truszkowski, jak Diego Maradona, ograł trzech obrońców i strzałem w okienko ustalił wynik.

Dwaj bohaterowie meczu z Jeziorkiem Iława – Paweł Galiński i Mariusz Marczak (z prawej). *Fot. Internet*

ŁKS– Wigry Suwałki 8:0! Taki wynik chętnie wpisuje się do kroniki Klubu. Przed meczem 9. kolejki trener Wigier powiedział, że jego drużyna jedzie do prawdziwej „jaskini smoka". Trzymając się tego porównania, można powiedzieć, że suwalczanie zostali pożarci przez „dragona". Oprawcą suwalczan okazał się Boguski, autor trzech goli. Po meczu Jerzy Engel komentował: – *Zagraliśmy fantastyczne spotkanie. Graliśmy bardzo dobrze piłką, atakowaliśmy, stworzyliśmy mnóstwo sytuacji i przede wszystkim strzeliliśmy piękne bramki.*

Po takim spotkaniu jak z Wigrami wiara zespołu w swoją wartość wzrosła jeszcze bardziej. Nic więc dziwnego, że i groźny u siebie Dolcan nie sprostał liderowi z Łomży. Bohaterem spotkania, był Chioma Chimezie (**fot.**), autor obu goli. Przy pierwszym wykorzystał podanie Boguskiego. Drugiego zdobył z rzutu rożnego. Bramka zdobyta przez Dolcan sprawiła, że po 763 minutach padła niezdobyta od 7 maja przez osiem spotkań „warownia" Kamila Ulmana.

Silny opór w Łomży stawili kolejni rywale – bardzo dobrze poukładana drużyna Stali Głowno, dyktując warunki gry przed przerwą. Dopiero w drugiej odsłonie łomżanie zaczęli stopniowo opanowywać środek pola, skąd wyprowadzali coraz groźniejsze ataki. Po jednym z nich faulowany był Tomasz Łuba, a karnego pewnie wykorzystał Paweł Strózik. Nieco później plac gry za czerwoną kartkę musiał opuścić napastnik gości i łomżanie już wyraźnie dominowali, ale dopiero w doliczonym czasie gry Dawid Wilczyński wykorzystał precyzyjne podanie Jakuba Maćkowskiego.

Po najsłabszym meczu sezonu ŁKS w Łomży wygrał 13. z rzędu spotkanie, tym razem z „górnikami" z Łęczycy. Jak powiedział trener Engel, *dobry zespół poznaje się po tym, że jeśli nawet nie jest w formie, wygrywa.* Pierwsi bramkę zdobyli gospodarze po główce Galińskiego, który wykorzystał podanie z rzutu wolnego Marczaka.

Druga połowa rozpoczęła się przy stanie 1:1. W 70. min w polu karnym bramkarz gości brutalnie sfaulował Truszkowskiego. Karnego na bramkę zamienił...Kamil Ulman.

W przedostatnim meczu rundy biało-czerwoni zagrali w Skierniewicach jak przystało na lidera – szybko i składnie. Ich wyższość ani przez chwilę nie podlegała dyskusji.

Autorem pierwszej bramki był Marczak, wykorzystując świetny drybling Truszkowskiego, który po minięciu trzech rywali, nagrał mu piłkę, a ten w pełnym biegu wpadł w pole karne i posłał ją miedzy nogami interweniującego bramkarza.

W drugiej połowie podopieczni Engela jeszcze podkręcili tempo. Powtórnie bramka została zdobyta po dwójkowej akcji Bacławskiego z Boguskim. „Dziki" strzałem w krótki róg nie dał szans golkiperowi. Chwilę później ten sam duet, tyle że w odwrotnej kolejności, rozegrał popisową akcję, zakończoną golem Bacławskiego.

Po utracie bramki w 81. min Z rzutu karnego za faul Kowalskiego, ostatnie słowo należało do łomżan, dla których ponownie gola zdobył Bacławski.

Zwycięstwem 4:2 nad Kozienicami łomżanie utrzymali miano drużyny nie pokonanej (jeden remis). Pierwsza połowa nie zapowiadała jednak sukcesu. Podopieczni Engela atakowali, ale czynili to zbyt nerwowo.

Druga połowa to popis Boguskiego (fot.). Rozpoczął od precyzyjnego podania do Marczaka, który nie miał problemów z pokonaniem bramkarza. Chwilę później sam wpisał się na listę strzelców. Kolejną asystę zaliczył już w doliczonym czasie gry, kiedy idealnie wyłożył piłkę Truszkowskiemu.

Czwarte trafienie dla łomżan zaliczył Grabowski, obsłużony przez Truszkowskiego. Goście odpowiedzieli dwoma bramkami. W 89. min za faul w polu karnym zdobyli gola z karnego i już w doliczonym czasie gry Ulman został pokonany strzałem z rzutu wolnego.

Wypad nad Bałtyk

Niejako w nagrodę za świetną postawę w jesiennych grach, 11 listopada biało-czerwoni wyjechali do Gdyni na towarzyski mecz z pierwszoligową Arką. Był to drugi w historii kontakt łomżan z pierwszoligowcem polskim. W dodatku grany przy sztucznym oświetleniu. Mimo porażki łomżanie pokazali się z bardzo dobrej strony. Już w 10. min bliski pokonania bramkarza Arki był Truszkowski, ale jego strzał o centymetry minął bramkę. To, czego nie uczynił Truszkowski, kilka minut później dokonał Boguski, który otrzymał podanie od Marczaka, ograł obrońcę i strzałem w krótki róg posłał piłkę do bramki. To nie były jedyne okazje chłopców znad Narwi. Przy stanie 1:1 (bramka padła w 30. min) bramkarz z trudem sparował na róg strzał Pawła Strózika, a w 33. min w boczną siatkę trafił Dawid Wilczyński.

Mimo porażki 1:3 łomżan komplementował trener żółto-niebieskich, Wojciech Wąsikiewicz: – *Widać, że jest to wyrównana i ułożona drużyna. Prezentuje bardzo fajny futbol.*

Trener Engel dał pograć wszystkim zawodnikom, których wziął do Gdyni. Byli nimi: Ulman (Stawarz 46.) – Kamiński (Stańczyk 65.), Kowalski, Galiński (Wołczyk 55.), Grabowski – Łukaczyński (Łuba 59.), Strózik (Maćkowski 71.) – Marczak (Bortnik 81.), Wilczyński (Bacławski 38.), Boguski, Truszkowski.

Rewelacyjny ŁKS „Browar" Łomża

Rewelacyjna postawa piłkarzy ŁKS „Browar" została dostrzeżona przez media ogólnopolskie. W „Piłce Nożnej" Leszek Orłowski w artykule „Na przekór ojcu", kreśli przyczyny tego stanu rzeczy.

„Jest na wschodzie miasto Łomża, gdy się na wchód dalej zdąża…" – tak zaczyna się arcypoemat Jana Brzechwy dla dzieci pt. „Szelmostwo Lisa Witalisa".

Wygląda na to, że łomżyńscy kibice wkrótce nie będą musieli zdążać dalej na wschód, do Białegostoku, by zobaczyć futbol na przyzwoitym poziomie. ŁKS po raz pierwszy w 80-letniej historii, wybiera się do II ligi!

Jest to pochód iście triumfalny. W czternastu jesiennych meczach podopieczni Jerzego Engela juniora odnieśli trzynaście zwycięstw, remisując tylko w drugiej kolejce z rezerwami Legii, które zagrały wzmocnione wieloma piłkarzami pierwszoligowego składu. Potem lali wszystkich, a Wigry Suwałki nawet 8:0. Wynik łomżan to ewenement nienotowany w kronikach polskiego sportu. Tu już autor przesadził, bo sami biało-czerwoni w wiosną 1999 r. mieli bilans 16 spotkań bez porażki.

Wszystko zaczęło się w kwietniu tego roku. Ówczesny prezes Józef Kosiorek postanowił zmienić trenera, gdyż nie był zadowolony z pracy Tadeusza Gaszyńskiego. – zatrudnienie Jerzego Engela juniora było wyłącznie moim pomysłem. W firmie stawiam na młodych ludzi i postanowiłem więc też dać drużynie młodego trenera – tłumaczy.

26-letni dziś Engel junior, zwolniony przed kilkoma miesiącami z Polonii Warszawa, wrócił właśnie wtedy ze stażu w Anglii. – W Newcastle United dobrze poznałem Graeme'a Sounessa. Spodobała mu się moja wiedza o futbolu i powiedział, bym zrobił licencję FIFA Pro i wracał na Saint James' Park, gdzie znajdzie dla mnie robotę. Z grzeczności nie odrzuciłem od razu propozycji pracy w Łomży, tylko pojechałem porozmawiać. Kiedy zobaczyłem stadion, a następnie wszedłem do domku klubowego – od frontu, choć byłem przekonany, że to tylne wejście – załamałem się. Potem jednak szef podjechał luksusowym mercedesem i zrozumiałem, że to poważny człowiek. Przedstawił wizję zbudowania drużyny opartej na wychowankach, którą zaakceptowałem. Wreszcie otrzymałem okazję zrobienia czegoś na własny rachunek, by nikt nie mógł powiedzieć, że stoi za tym ojciec – opowiada.

Na pierwszy mecz, z Legionovią na wyjeździe, Engel junior zaprosił tatę. – Po spotkaniu usłyszałem od niego, że w drużynie tylko jeden Boguski potrafi biegać, reszta nawet tego nie umie i trzeba wymienić wszystkich graczy. Powiedziałem wtedy: a ja ci jeszcze udowodnię, że się mylisz.

Pytany o podobieństwa między sobą a ojcem, Engel junior twierdzi, że wprawdzie ojciec nauczył go patrzeć na futbol, ale dziś ich spojrzenia mocno się różnią. Zaś charakter odziedziczył po matce. – Moimi idolami są Arsene Wegner i Jose Mourinho. W Polsce nie widzę szkoleniowców, na których mógłbym się wzorować. – Nie wymagam od piłkarzy Bóg wie czego, każdy ma na boisku robić to, co umie najlepiej.

Wszyscy dostają konkrettne zadania do zrealizowania, na przykład Mariusz Marczak, kiedyś kolekcjoner żółtych kartek, miał nauczyć się panowania nad nerwami i zrobił to. Taktykę dostosowuję do możliwości graczy, a nie na odwrót, co nie oznacza, że jest ona uboga: nasz atak pozycyjny będzie omawiany jako wzorcowy na najbliższej konferencji trenerów ekstraklasy – mówi.

Już w poprzednim sezonie ŁKS był bliski gry w barażach o drugą ligę. Do zajęcia drugiego miejsca zabrakło piętnastu minut ostatniej kolejki, podczas których Znicz Pruszków strzelił trzy gole OKS Olsztyn. – Wtedy byłem rozgoryczony. Obecnie jestem zdania, że opatrzność nad nami czuwała. W tamtej formie roznieślibyśmy Ruch Chorzów i dziś sytuacja klubu byłaby identyczna z tą, w jakiej dwa lata temu znaleźli się prowadzenie przeze mnie Błękitni Stargard Szczeciński po przedwczesnym awansie do drugiej ligi, czyli ŁKS byłby na skraju bankructwa – opowiada Engel, który prócz roli trenera pełni też obowiązki menedżera klubu.

Właśnie to jednowładztwo w wydawaniu kasy stało się zgubą Klubu wg śp. Andrzeja Targa.

Rafał Boguski w Wiśle Kraków, Adam Kamiński na emeryturze

* historyczny awans do II ligi – wiosna 2006

Pierwszy etap przygotowań piłkarze mieli w Łomży. Początkowo przeważały zajęcia w terenie. Potem z powodu ponad dwudziestostopniowych mrozów ćwiczyli w hali i siłowni. Nie uczestniczyli już nich – wychowanek Klubu, najlepszy piłkarz i najbardziej bramkostrzelny – Rafał Boguski, który został „sprzedany" do I-ligowej Wisły Kraków, prowadzonej przez ojca Jerzego Engela; długoletni „ełkaesiak" – Adam Kamiński – „Waleczne Serce"; wychowanek Klubu Jakub Maćkowski; ulubieniec publiczności, wesoły Chioma Chimezie; Łukasz Tyczkowski, który postanowił odpocząć na jakiś czas od futbolu i Tomasz Wołczyk.

Engel planował zastąpić ich piłkarzami rodzimego chowu. Mówił: – *Policzyłem sobie, że dziewięciu chłopaków z Łomży zostało ostatnio przechwyconych przez Jagiellonię oraz łódzką SMS. Chcę ich wszystkich ściągnąć z powrotem, rozmawiałem już nawet z rodzicami, bo wiem, że każdy łomżyniak na boisku, to kilkudziesięciu, albo i kilkuset więcej widzów na trybunach, no i że każdy zostawi na boisku serce.*

– Jeśli będą pieniądze, możemy nawet powtórzyć przypadki Cracovii i Kolportera Korony Kielce, które szybko po awansie do drugiej ligi trafiły do ekstraklasy – deklarował. Inaczej oceniał siłę zespołu Zbigniew Kowalski, który uważał, że w obecnym składzie ŁKS może walczyć tylko o utrzymanie w II lidze.

Okazało się jednak, że plan budowy drużyny w oparciu o wychowanków to trenerska iluzja. W realu w ich miejsce pozyskano: pomocnika Łukasza Adamskiego, mającego za sobą występy na drugoligowych boiskach w barwach Ruchu Chorzów i GKS-u Bełchatów (wcześniej był podopiecznym Engela w Błękitnych Stargard). Klub związał się z nim na dwa lata; obrońcę Pawła Głowackiego *Polonia Warszawa*; Macieja Lesisza *Radomiak*, który nie mógł przebić się do podstawowego składu drugoligowca. Jedynym ściągniętym wychowankiem spoza Łomży okazał się Wojciech Tomaszewski, który przez ostatnie dwa lata przebywał w USA, lecz nie grał tam w piłkę. Dołączył do drużyny pod koniec rundy jesiennej, trenował z nią, bowiem Engel widział drzemiący w nim potencjał. Dołączyła do nich obiecująca gwiazdka rodzimego chowu – uczeń Waldemara Antolaka – Albert Rydzewski.

Budżet Klubu przed rozgrywkami wynosił 800 tys. zł i w 60 % był pokrywany przez głównego sponsora – Browar Łomża. W negocjacjach przed sezonem Engel obiecał sponsorowi, że jeśli nie będzie kłopotów z wypłatami, to już za pół roku dzięki wynikom drużyny jego nazwa zacznie pojawiać się w ogólnopolskich mediach. Resztę wpłacały mniejsze firmy. Kasę zasilały też wpływy ze sprzedaży biletów, choć wciąż za małe, jak podkreślał sternik Klubu. – *Bo dzieci i kobiety wpuszczamy za darmo i mamy tanie wejściówki. Na ostatnim meczu było u nas ponad cztery tysiące ludzi, atmosfera wspaniała, a w kasie było niewiele.*

Po meczu z Górnikiem Łęczyca, Engel odbył rozmowę z jednym z działaczy tego klubu. – *Ile płacicie piłkarzom? – Od 500 zł do 2500 miesięcznie. – O, to my więcej. A premie? 6000 za zwycięstwo na zespół od razu i drugie sześć do zamrażarki, wypłacone w przypadku awansu. – O to my mamy większe. A jaki macie budżet? 800 tysięcy. To taki sam jak my. Na co wy wobec tego wydajecie tę kasę?*

Engel powiedział mu, że w ŁKS-ie zamiast przepłacać piłkarzy, inwestuje się w nich. Na pierwszoligowym, poziomie jest odnowa biologiczna, odżywki, jedzenie, na mecz każdego najbliższego rywala wysyłany jest kamerzystę, a kontuzjowani graczy na badania USG do Warszawy.

W przekonaniu piłkarzy, że warto trochę pobiedować, pomaga Engelowi kapitan zespołu Zbigniew Kowalski, jedyny łomżyński piłkarz, który zrobił karierę. – *Tłumaczę chłopakom, że teraz jest dla nich*

czas nauki, że niedługo już będą zarabiać więcej, pod warunkiem, że wszyscy przyłożą się solidnie do pracy. Przekonuję, by pozostali jeszcze trochę w klubie, bo mogą się wiele nauczyć. Nawet ja dopiero teraz zapoznałem się wieloma rozwiązaniami taktycznymi.

W grach kontrolnych, w których m.in. testowano kandydatów do drużyny, ŁKS uzyskał wyniki: 28.1 Wigry Suwałki 0:0; 24.2 Tur Bielsk Podlaski 1:0 – Bałecki); 9.2 Jagiellonia 0:2; 10.2 Jagiellonia 0:0; 11.2 Świt Nowy Dwór (II liga) 1:1 – Bacławski; 22.2 Amica Wronki (I liga) **1:5** Adamski 47; Wisła Płock (I liga) **0:1**; 21.3 Polonia Warszawa (I liga) **1:0** – Bałecki 70.

Wyczekiwany finał

Pierwszy ligowy mecz wiosny z Legią II wywołał wśród rosnącej rzeszy kibiców wielkie nadzieje, szczególnie po udanym sparingu z Polonią Warszawa, i… duże rozczarowanie. Niepokonany do tej pory ŁKS doznał pierwszej porażki, i to w obecności 1500 wiernych fanów. Na szczęście okazało się, że była to jedyna tej wiosny przegrana łomżan. Po tym meczu gra biało-czerwonych wróciła na właściwe tory i lider po meczu z Dolcanem Ząbki mógł już wyciągać szampana, bo druga liga dla Łomży po 1945 r. stała się historycznym faktem.

Radość po zwycięstwie nad Dolcanem. W środku tr. Jerzy Engel „chrzszczony" przez Zbigniewa Kowalskiego. Od lewej Chioma Cimezie, Łukasz Adamski, Mariusz Marczak, NN. *Fot. „Gazeta Współczesna"*

Sukces ten nie osłabił woli walki piłkarzy, bo ci do końca sezonu zwycięsko punktowali (cztery remisy – w Łęczycy przez godzinę grali w osłabieniu, ratując punkt po główce Lesisza w 90. min) i jak na drugoligowca przystało, na zakończenie rozgrywek wygrali 3:0 w Kozienicach.

Wielkie świętowanie miało miejsce po zwycięskim 2:1 meczu z Unią Skierniewice. Były przemówienia, gratulacje, uściski, wiwaty, szampan i … wielkie oczekiwania. A to dlatego, że wcale tak różowo nie było, o czym stanowi poniższy tekst Leszka Orłowskiego, zamieszczony w czerwcowym numerze „Piłki Nożnej":

Wesele albo pogrzeb

Znakomity wynik sportowy osiągnięty przez drużynę Jerzego Engela juniora, która z olbrzymią przewagą zwyciężyła w grupie I trzeciej ligi, długo nie szedł w parze z uporządkowaniem spraw organizacyjnych. W Łomży radość z awansu do drugiej ligi nadal jest jednak mocno przytłumiona przez obawy o przyszłość zespołu.

Zimą w klubie nad Narwią wszystko funkcjonowało dobrze, a jeśli ktoś zbierał gromy, to tylko Urząd Miejski, za to, że nie potrafił odpowiednio zadbać o stadion. Teraz sytuacja się zmieniła. 13 czerwca 2006 roku kończy się przetarg ogłoszony przez rajców na generalną przebudowę obiektu, wedle założeń prace powinny rozpocząć się do końca czerwca i zakończyć we wrześniu. Czyli piłkarze będą mieli gdzie grać, a widzowie w godziwych warunkach obserwować zmagania ulubieńców. O ile oczywiście drużyna przystąpi do rozgrywek?!

Dwa tygodnie temu sytuacja wyglądała naprawdę dramatycznie. Przed ostatnim meczem na własnym boisku – z Unią Skierniewice, po którym zaplanowano wielką fetę, piłkarze mówili, że dla nich to będzie bardziej pogrzeb niż wesele. Zamierzali wyjść na boisko w koszulkach ozdobionych z jednej strony napisem „Przepraszamy, że zrobiliśmy awans", a z drugiej" „Gramy dla siebie i dla kibiców". Wszystko dlatego, że futboliści od początku rundy wiosennej nie dostawali premii za zwycięstwa. Zawodnicy zapowiadali także, że nie pojadą do Kozienic na mecz zamykający sezon.

W ostatniej chwili znalazły się jednak pieniądze na wynagrodzenia, bowiem rada miejska podjęła decyzję o przekazaniu klubowi 16 tysięcy złotych. Skończyło się więc na tym, że piłkarze, z których każdy

miał na koszulce wypisaną jedną dużą literę, stanęli tak, że utworzyli napis: „Prezesie J.K. wróć". Chodzi o Józefa Kosiorka, który podał się do dymisji. Maciej Zajkowski zarządzający potem klubem, nie cieszył się bowiem uznaniem graczy. Domagali się jego dymisji, co też ostatecznie się stało.

W rezultacie przez kilkanaście dni nikt nie kierował sprawami ŁKS! Grunt palił się pod nogami, bo z Końcem czerwca wygasają kontrakty trenera i jego współpracowników oraz kilku czołowych piłkarzy, ponadto trzeba organizować przygotowania do nowego sezonu.

W środę 7 czerwca sprawy wreszcie zaczęły się prostować. Po spotkaniu przedstawicieli Urzędu Miejskiego, w którym w porę zrozumiano, jak wielkie możliwości promocji miasta kryją się w klubie sportowym, reprezentantów Browaru Łomża już od dawna wspierającego klub, oraz innych firm z miasta, powołano nowy zarząd z niezmordowanym Kosiorkiem – człowiekiem, który w pojedynkę odbudował klub. Będący już w podróży do Niemiec na finały MŚ Engel otrzymał telefon, że klub nie upadnie.

Trener nie ma wątpliwości, że najważniejszą kwestią jest szybkie przeprowadzenie remontu stadionu: – Jeśli musielibyśmy przez jakiś czas grać domowe mecze w Warszawie albo w Białymstoku, klub traciłby 50 tys. zł na wpływach z biletów. Musiałby jeszcze pokrywać koszty przejazdów, hoteli, wynajmu stadionów. Ale jeśli nowy zarząd skonstruuje tali budżet, że będzie nas na to stać, to nie ma problemu – mówi.

Engel twierdzi, że choć chciałby wzmocnić ekipę, to i z tym składem, który wygrał trzecia ligę, gwarantuje utrzymanie się w drugiej.

– Apeluję do wszystkich łomżan, żeby nie pozwolić niektórym na zniszczenie tego, co stworzyliśmy. Szkoda byłoby rozwiązywać klub, w którym jest tak obiecująca drużyna – podsumowuje.

*

Jedyną porażkę w tej części sezonu łomżanie zanotowali w ćwierćfinale Pucharu Polski z czwartoligową Warmią Grajewo. Chcieli zwyciężyć minimalnym nakładem sił, natomiast kibice grajewscy już dawno nie oglądali tak walczącej Warmii. Przyjemnie było patrzeć na ich zaangażowanie w grę i walkę o zwycięstwo. Gra najczęściej toczyła się w środku pola. Losy meczu rozstrzygnęły się w 75. min. Z lewej strony piłkę na pole karne zagrał Tomasz Kulhawik, a Maksym Mirva dopełnił formalności, strzelając gola wagę awansu. Łomżanie rzucili się do odrabiania straty, ale bez efektu. Najaktywniejszy, ale przed przerwą, w zespole lidera trzeciego frontu był Truszkowski, który huknął piłką w poprzeczkę.

III liga, grupa 1. /łódzko/mazowiecko/podlasko/warmińsko-mazurska/ – Jerzy Engel II
Jesień 2005

1. (1413) 13.08 MKS Mława	1:0 (1:0) **4**	Truszkowski 6 ~ 1000
2. (1414) 21.08 Legia II Warszawa	**1:1 (0:1) 4**	Boguski 50 ~ 300
3. (1415) 27.08 Znicz Pruszków	2:0 (0:0) **1**	Marczak 58, Truszkowski 78 ~ 1200
4. (1416) 28.08 Ruch Wysokie Maz.	**1:0 (0:0) 1**	Boguski 61 ~ 600
5. (1417) 10.09 Pelikan Łowicz	2:0 (2:0) **1**	Truszkowski 11, Bałecki 24 ~ 1500
6. (1418) 17.09 Mazowsze Grójec	**1:0 (1:0) 1**	Marczak 17 ~ 500
7. (1419) 24.09 Ceramika Paradyż	1:0 (1:0) **1**	Boguski 33 ~ 1500
8. (1420) 28.10 Jeziorak Iława	3:0 (1:0) 1	Truszkowski 44, 86, Marczak 69 ~ 1200
9. (1421) 1.10 Wigry Suwałki	8:0 (4:0) **1**	Boguski 2, 45, 52, Truszkowski 21, Strózik 36, Wilczewski 57, Maćkowki 77, Chimezie 89 ~ 2000
10. (1422) 8.10 Dolcan Ząbki	2:1 (2:1) 1	Chimezie 60, 83 ~ 350
11. (1423) 15.10 Stal Głowno	2:0 (2:0) **1**	Strózik 53 k., Wilczewski 90 ~ 3000
12. (1424) 22.10 Górnik Łęczyca	2:1 (1:1) **1**	Galiński 20, Ulman 70 k. ~ 2800
13. (1425) 29.10 Unia Skierniewice	4:1 (1:0) 1	Bacławski 66, Marczak 11, Boguski 54 ~ 200
14. (1426) 6.11 MZKS Kozienice	4:2 (4:2) **1**	Marczak *Boguski* 66, Boguski 69, Grabowski 86, Truszkowski *Boguski* 90 ~ 3000

Wiosna 2006

15. (1427) 25.3 Legia II Warszawa	1:2 (1:2) 1	Bałecki 37 ~ 1500
16. (1428) 2.4 Znicz Pruszków	2:1 (1:0) 1	Adamski 45, Strózik 90 k. ~ 200
17. (1429) 8.4 Ruch Wysokie Maz.	2:0 (2:0) **1**	Lesisz 35, Marczak 43 ~ 1800
18. (1430) 15.4 Pelikan Łowicz	0:0 1	~ 1000
19. (1431) 22.4 Mazowsze Grójec	2:0 (0:0) 1	Głowacki 50, Truszkowski *Marczak* 70 ~ 2000
20. (1432) 26.4 MKS Mława	0:0 1	~ 300
21. (1433) 30.4 Ceramika Paradyż	1:1 (1:0) 1	Bacławski 5 ~ 300
22. (1434) 3.5 Jeziorak Iława	3:1 (1:0) 1	Truszkowski 27, Lesisz 75, Bałecki 90 ~ 2600
23. (1435) 6.5 Wigry Suwałki	**2:0 (0:0) 1**	Adamski 34 k., Bałecki 90 ~ 1000
24. (1436) 13.5 Dolcan Ząbki	3:1 (0:1) 1	Strózik 75, Galiński 80, Chimezie 90 ~ 3000
25. (1437) 20.5 Stal Głowno	**3:0 (2:0) 1**	Bałecki 25, 60, Truszkowski 1 ~ 500

26. (1438) 27.5 Górnik Łęczyca	**1:1 (0:1) 1**	Lesisz *Kowalski* 90 g. ~ 500
27. (1439) 31.5 Unia Skierniewice	2:1 (2:1) 1	Adamski 36 k., Łukaczyński 45 ~ 2000
28. (1440) 3.6 MZKS Kozienice	3:0 (1:0) 1	Truszkowski 50, 65, Bałecki 75 ~ 1700

Puchar Polski

1. (152) 2.4 Olimpia Zambrów	3:0 (1:0)	Bałecki 7, Lesisz 50, Bacławski 70 ~ 200
2. (153) 10.5 Warmia Grajewo	**0:1 (0:0)**	~ 350

Jesień – 2005	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
Bacławski	8**80**	9**78**		577	7**26**	1**190**	10**89**	11**82**		8**54**	10	6**62**	9	9
Bałecki	10**86**	8**58**		11**86**	9	10	10							
Boguski	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
Bortnik	9**74**	7**46**	7		6**78**	9**86**		9	11**65**	10**79**	9**87**		11**90**	11**90**
Chimezie	9	9	9	9		8**90**	8**79**	9**46**	9	9	9	9		
Galiński	4	4		4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
Grabowski	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
Kamiński	2	2	7**46**	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Kowalski	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
Łuba	7	7	2**46**	7			7**76**	7**46**	7	6**46**	6**46**	6	7	6
Łukaczyński	6	6	6	6	6	6	6	6		6	6	8**62**	6	6**46**
Maćkowski J.									6**54**		8**90**		8**80**	8**83**
Marczak	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
Stańczyk		2**46**	3									4**87**	4**46**	
Strózik			2		7	7	7	7	7	7	7	7	7**65**	7
Truszkowski	10	10	10	10	10	9	9	10	10	10		10	10	10
Tyczkowski	11**90**		10**79**	7**73**	9**60**	10**75**	10**58**							
Ulman	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Wilczyński					11**87**				10**54**	9**85**	10**60**	9**30**	6**70**	9**46**
Wołczyk								6**87**	3**60**					

Wiosna – 2006	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	**1**	**2**
Adamski	9	9	**11**	9			9	9	9	9	9	9	9	9	**10**	9
Bacławski	6**85**		6**79**	6**78**	2**79**		11	11		6**85**	9**30**	**11**	**11**	8**65**	9	7**46**
Bałecki	10	10		9**60**	10	10	10	10	**11**	10	10	10		7**60**	10	10
Bortnik			9	8**53**	9**81**	6**85**		9**80**			7**75**		6**86**	6**75**	7	7
Chimezie	**10**	9**46**		8			9**70**	8**60**	8	7**46**	9	9	7**46**	**11**	3**46**	3
Galiński	2	2	2		2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Głowacki	5		5	5	5	9		5	5	5	5	5	5	5	5	5
Grabowski	3	3		3	3	3	3	3	3	3	3					
Kowalski	4	4	4	4	4	4	4		4	4	4	4		4		4
Lesisz		**11**	10	10	**10**	**10**	**10**	**11**	11	**10**		9**60**	10	11	**11**	3**46**
Łuba	7	7	7	7	7	7	7	7	7		7	7	7	7	8**65**	
Łukaczyński	8	8	8		8	6	8	8	8**64**	8	**10**	5**46**	4	8	8	8
Marczak	6	6	6	6	6	8	6	6	6	6	6	6	6	6		8**76**
Rydzewski											6**80**	6**80**	8		6	5**70**
Stańczyk	5**65**		8**56**												3	
Strózik		5	3	2	5	5	5	4	8**74**	7		3	3	3	4	6
Truszkowski	11	**10**	11	11	11	11	**11**	**11**	11	11	11	11	11	11	11	11
Ulman	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Wilczyński	8**46**	11	5**76**	7**80**	**11**	9**46**										

1. ŁKS Łomża	**71 59:14 ↑**	9. Wigry Suwałki	33 27:52
2. Pelikan Łowicz	57 48:14	10. Unia Skierniewice	33 38:45
3. Mazowsze Grójec	46 49:33	11. Legia II Warszawa	32 36:44 ↓
4. Freskovita Wys. Maz.	43 44:35	12. Jeziorak Iława	30 33:44 ↓
5. Znicz Pruszków	40 40:36	13. MKS Mława	27 23:40 ↓
6. Stal Głowno	39 33:33	14. Górnik Łęczyca	27 29:38 ↓
7. MZKS Kozienice	36 29:45	15. Dolcan Ząbki	25 28:50 ↓
8. KS Paradyż	35 37:30	16. RKS Radomsko	0 0:0 ↓*

Awans: Concordia Piotrków Tryb., Olimpia Elbląg, Nadnarwianka Pułtusk, Warmia Grajewo, spadek z II ligi: Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, Świt Nowy Dwór Maz.

* RKS Radomsko wycofał się po 8. kolejce i jego wyniki zostały anulowane